

Światowa konferencja FAO
w sprawie rybołówstwa

W piątek zakończyła się w Rzymie po 10 dniach pierwsza światowa konferencja w sprawie urybołówstwa i rozwoju rybołówstwa, która została zwołana pod egidą Organizacji do Spraw Wżywienia i Rolnictwa (FAO). Uczestniczyli w niej delegaci 150 krajów i wielu organizacji międzynarodowych oraz instytucji pozarządowych. Na czele polskiej delegacji stał kierownik Urzędu Gospodarki Morskiej, min. Jerzy Korzonek, który był również jednym z wiceprzewodniczących konferencji.

(PAP)

Wydanie
I.LÓDŹ
sobota 7 i niedziela 8 lipca
1984 roku
Rok XL
PL ISSN 0203-7707 Nr indeksu 85604Cena
5 złD
Z
IDZIENNIK
ŁÓDZKI

Najstarsza gazeta Łodzi

W najbliższy czwartek
zbiera się Sejm PRL

Prezydium Sejmu postanowiło zwołać 52 posiedzenie Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w dniu 12 bm.

Posiedzenie rozpocznie się o godz. 9.00.

Porządek dzienny posiedzenia przewiduje:

— sprawozdanie Komisji Planu Gospodarczego, Budżetu i Finansów;

1) o sprawozdaniu z wykonania budżetu państwa za okres od 1 stycznia do 31 grudnia 1983 r.

2) o sprawozdaniu z wykonania planu kredytowego i bilansu pieniężnych przychodów i wydatków budżetu w 1983 r.

3) o bilansie płatniczym PRL wraz z oceną wykonania planu obrotów płatniczych z zagranicą za rok 1983;

4) o sprawozdaniu z przebiegu wykonania Narodowego Planu Socjalno-Gospodarczego na lata 1983-1985 w roku 1983;

5) o sprawozdaniu z wykonania Funduszu Kultury za 1983 r.; oraz wniosek o przedłożenie absolutorium dla rządu za ten okres.

— sprawozdanie Komisji Administracji, Gospodarki Przestrzennej i Ochrony Środowiska, Komisji Planu Gospodarczego, Budżetu i Finansów oraz Komisji Prac Ustawodawczych o rządowym projekcie ustawy o planowaniu przestrzennym;

— sprawozdanie Komisji Administracji, Gospodarki Przestrzennej i Ochrony Środowiska oraz Komisji Prac Ustawodawczych o noselskim projekcie ustawy zmieniającej ustawę o pracownikach urzędów państwowych;

— zmiany w składzie osobowym komisji sejmowych.

(PAP)

Drugi dzień wizyty
dyrektora generalnego UNESCO
w Polsce

Piątek był drugim dniem wizyty, jaką na zaproszenie Stefana Olszowskiego składa w naszym kraju dyrektor generalny Organizacji Narodów Zjednoczonych do Spraw Oświaty, Nauki i Kultury — dr Amadou Mahtar M'Bow.

W godzinach rannych gość zwiedził zrekonstruowane pomieszczenia Zamku Królewskiego w Warszawie i następnie wziął udział w uroczystym posiedzeniu Narodowej Rady Kultury, podczas którego wy-

W dalszej części spotkania dr Amadou Mahtar M'Bow odpowiadał na kilka pytań dotyczących działalności UNESCO. Mówiąc o sprawie wycofania się Stanów Zjednoczonych z tej organizacji pod pre-



Podczas odczytu na uroczystym posiedzeniu Narodowej Rady Kultury na Zamku Królewskim w Warszawie.

CAF — T. Walczak — fot.

głosił wykład zatytułowany: „Kultura i jej wartości sfera tworzenia pokojowych postaw i krzewienia międzynarodowego zrozumienia”.

ZATOKA PERSKA
Nowe ataki
na zbiornikowce

Wyczerpujący przez japońskie towarzystwo żeglowne libijski supertankowiec „Primrose” został trafiony w czwartek dwoma rakietami w czasie gdy zmierzał ku cieśninie Ormuz w Zatoce Perskiej.

Przedstawiciel firmy japońskiej poinformował, że statek został zaatakowany na wodach międzynarodowych przez irańskie samoloty wojenne. Jedną z rakiet trafiła statek w pobliżu dziobu, drugą zaś nie eksplozując uderzyła w część statku, przylegającą do maszynowni.

Załoga statku dostrzegła na kadłubach atakujących myśliwców irańskie znaki rozpoznawcze. Eksplozję rakiet nie spowodowały poważniejszych uszkodzeń jednostki, która kontynuuje rejs do Dunkierki (Francja) z ładunkiem ropy surowej.

Odpowiednia nagroda

Po raz pierwszy od zawarcia małżeństwa przed 20 laty, 40-letni Charles Turner ugiął się przed swą połowicą, godząc się na zmniejszenie nacyj po rocznym poszukiwaniu. O fakcie tym stało się głośno w całym Castleford w Yorkshire, w północnej Anglii. Charles, który nienawidził czynności domowych zażądał od żony nagrody. Małżonka nie straciła rozumu i odpłaciła się podziękowaniem na łamach lokalnej gazety, sprawiając kosztowne upokorzenie męża świetną zabawą tysiącom mieszkańców Castleford. „Komunikat” wszystkim, którzy mieliaby to zainteresować, że Charles Turner umył wytarł i odłożył na półkę naczynia po raz pierwszy od 20 lat. Dziękuję ci kochanie — Denise”.

Z UDZIAŁEM W. JARUZELSKIEGO

Narada przewodniczących
nowych wojewódzkich rad narodowych

W gmachu Sejmu odbyła się 6 bm. pierwsza narada przewodniczących nowo wybranych wojewódzkich rad narodowych. W obradach uczestniczył i sekretarz KC PZPR, premier, gen. armii Wojciech Jaruzelski. Obecni byli członkowie kierownictwa partii, stronnictw politycznych, Rady Państwa i rządu, Rady Krajowej PRON.

Punktem wyjścia do dyskusji były tezy zawarte w dwóch wystąpieniach: przewodniczącego Rady Państwa Henryka Jablonskiego na temat zadań rad narodowych w świetle ustawy o systemie rad narodowych i samorządu terytorialnego oraz członka Biura Politycznego KC PZPR wicepremiera Zbigniewa Messnera, który przedstawił zadania administracji państwowej we współpracy z radami narodowymi.

Przeglądając charakterystykę główne zadania rad wszystkich szczebli w kadencji 1984-1988 wygłosił przewodniczący Rady Państwa prof. Henryk Jablonski. Głęboki sens demokracji lokalnej — podkreślił on — której wyrazem

Nadzieja
na przyjsie lata

Po kilku tygodniach deszczu i chłodu straciłmy już nadzieję na prawdziwie letnią ciepłą i słoneczną pogodę. Długotrwałe niekorzystne układy atmosferyczne zamykają się zmieniać. Południowo-zachodnia cyrkulacja powinna ściskać nad Europę środkową i Polskę fale ciepłego powietrza.

Instytut Meteorologii i Gospodarki Wodnej przewiduje w dniach od 5 do 12 bm. ocieplenie. Spodziewane jest zachmurzenie przeważnie umiarkowane — miejscami duże. Temperatury maksymalne będą od 23 do 28 °C a minimalne od 12 do 17 °C. Wiatr słaby lub umiarkowany z kierunków zmieniających się.

(PAP)

W SPRAWIE ZAPOBIEŻENIA
MILITARYZACJI KOSMOSUApel rządu radzieckiego
do administracji waszyngtońskiej

Rząd Związku Radzieckiego wezwał w piątek Stany Zjednoczone, aby udzieliły pozytywnej odpowiedzi na jego propozycję z 29 czerwca, przewidującą że we wrześniu br. oba mocarstwa rozpoczną w Wiedniu rozmowy na temat zapobieżenia militarizacji przestrzeni kosmicznej.

Rząd prezydenta Reagana zareagował już na tę propozycję, oświadczając kilkakrotnie w ostatnich dniach, że jest gotów wysłać swych przedstawicieli do Wiednia. Jednak Waszyngton nie chce rozmawiać tam o zakazie broni kosmicznej, lecz tylko o „podejściach negocjacyjnych do sprawy „ograniczenia” jednej z dziedzin zbrojeń kosmicznych, mianowicie systemów antysatelitarnych. Równocześnie zapowiada, że podczas rokowań poruszy sprawę ograniczenia zbrojeń jądrowych średniego zasięgu i strategicznych — czego propozycja ra-

dziecka w ogóle nie przewiduje. Sprawa ograniczenia zbrojeń jądrowych średniego zasięgu i strategicznych była przedmiotem rokowań radziecko-amerykańskich w Genewie do końca ub. roku, ale ZSRR przerwał je, gdy USA zaczęły rozmieszczać w Europie zachodniej rakiety „Pershing 2” i pociski manewrujące „Tomahawk” naruszając w ten sposób równowagę wojskowo-strategiczną między NATO i Układem Warszawskim.

Rząd ZSRR oznajmił w piątek — za pośrednictwem agencji TASS — że dotychczasową odpowiedź Waszyngtonu na swą propozycję z 29 czerwca uważa za negatywną. W związku z amerykańskimi deklaracjami gotowości wysłania negocjatorów do Wiednia, rząd ZSRR podkreślił, że zanim dojdzie do spotkania delegacji obu państw trzeba osiągnąć porozumienie co do tematu rokowań.

jest nasz system rad narodowych, polega na dostosowaniu form i metod pracy do miejscowych potrzeb i warunków, na preferowaniu tych spraw, które w tym miejscu i na tym terenie są najważniejsze, mają największe znaczenie z punktu widzenia potrzeb miejscowej ludności. Kompetencje rad narodowych to wymowny wyraz dwustronnych powiązań władz centralnych i terenowych — podkreślił przewodniczący Rady Państwa R. dy nie są teraz jedynie wykonawcą gdzieś indziej lub odgórnie kształtowanej polityki, ale stają się współtwórcami polityki ogólnopolskiej, współodpowiedzialnymi za jej realizowanie przez właściwe sterowanie życiem społecznym na swoim terenie działania.

Podkreślając, że skład rad narodowych został w wyniku czerwcowych wyborów zasadniczo odnowiony, H. Jablonski stwierdził, iż radny powinien szybko stać się centralną postacią w systemie władzy terenowej, otoczoną szacunkiem i zaufaniem społeczności lokalnej, jak i instytucji administracyjnych i gospodarczych.

Następnie zabrał głos członek Biura Politycznego KC PZPR, wicepremier Zbigniew Messner. Stwierdził on, że w ub. r. w gospodarce narodowej zarysowały się realne przesłanki pokonania sytuacji kryzysowej. Osiągnięte wskaźniki są powodem do umiarkowanego optymizmu. Cieszy fakt, że także w br. utrzymuje się wzrost produkcji przemysłowej. Korzystne ten-

Trwa normalizacja w Bejrucie

Bez większych zakłóceń i trudności przebiega realizacja rządowego planu bezpieczeństwa dla Bejrutu. Po rozmieszczeniu po obu stronach linii demarkacyjnej oddziałów armii rządowej i uruchomieniu dalszych przejść między wschodnią i zachodnią częścią miasta, w piątek zostaną otwarte dla użytku publicznego lotnisko międzynarodowe i port morski.

Po przejeździe kontroli nad miastem, oddziały wojskowe ułomniły się na stanowiskach przejściowych do grupowań paramilitarnych. Z zablokowanych ulic między obu częściami stolicy usunęli barykady. Przejścia zostaną jednakże ułomniły dla ruchu osobowego z jedynolowym opóźnieniem, uwagi na prace saperskie przy usu-

waniu min. W całym Bejrucie panuje absolutny spokój.

Przewidziane na piątek otwarcie międzynarodowego portu lotniczego w Bejrucie zostało odroczone o 24 godziny — poinformowali przedstawiciele libańskich kół wojskowych. Jak oświadczył naczelny dowódca armii libańskiej gen. Michel Aoun, nie zdołano jeszcze zakończyć rozbudowywania wszystkich dróg prowadzących do portu lotniczego. Według doniesień prasy bejruckiej proces rozbudowywania może potrwać jednak o wiele dłużej niż do soboty i należy się liczyć z tym, że lotnisko uruchomione zostanie dopiero w przyszłym tygodniu.



Mieszkańcy stolicy Libanu wychodzą na ulice i oglądają zniszczenia spowodowane 10-letnią wojną.

CAF — UPI — telefote

„Adidasów” nie zabraknie
(INFORMACJA WŁASNA)

Białe obuwie sportowe w typie popularnych na całym świecie „adidasów” staje się u nas krzykiem mody. Jest noszone chętnie zarówno przez nastolatków, jak i przez dorosłych. Ogromny popyt na ten typ obuwia spowodował wysiłki organizacyjne przemysłu, dzięki którym w bieżącym roku rynek otrzymamy, głównie z Nowego Targu, prawie 6,2 mln par sportowych butów. Ponieważ zainteresowanie klientów „adidasami” nie maleje, zdecydowano się na inwestycję.

W tych dniach 21 zakładów przemysłu skórzanego z całego kraju podpisze za pośrednictwem Centrali Handlu Zagranicznego „Polmex-Cekop” — spółki z o.o. umowy z kontrahentami — znanymi producentami maszyn na potrzeby branży skórzanego z RFN i Włoch — na dostawę 34 specjalistycznych agregatów do produkcji obuwia metodą bezpośredniego wtrysku. Zachodnie maszyny będą instalowane w trzech i czwartym kwartale, a pierwszych kilka tysięcy par butów znajdzie się w handlu jeszcze w tym roku. W roku 1985 wspomniana inwestycja pozwoli zwiększyć produkcję obuwia sportowego o prawie 5 mln par, zaś za dwa lata dzięki wspomnianym automatom uzyska się ponad 11 mln par różnego typu „adidasów” — zarówno dla dzieci, młodzieży, jak i dorosłych.

Dewizy uzyskane ze środków cen-

tralnych zaowocują więc modnym obuwem sportowym i półsportowym typu wysiłkowego — zarówno zimowym, jak i klasycznym „adidasami”, zarówno sznurowanymi, jak i poszukiwanymi ostatnio z tzw. samoprzylepcami.

(Z. Ch.)

DZIEŃ
CONIESIE

W 189 dniu roku słońce wzeszło o godz. 4.24, zaszło zaś o 20.58.

Imieniny obchodzą

DZIS: Cyryl, Metody, Apoloniusz, Ewald, Kira JUTRO: Chwalimier, Edgar, Elżbieta, Grzegorz, Prokop

Dziś synoptyk

W dniu dzisiejszym przewiduje dla Łodzi następującą pogodę: zachmurzenie małe lub umiarkowane, okresami warstwy chmur do dużego. Opad przelotny deszczu. Temp. maks. w dzień 20 °C. Wiatr słaby i umiarkowany z kierunków północnych i zachodnich.

Ciepłota o godz. 19 wyniosła 19,4 hPa (745,2 mm).

Z kalendarza wydarzeń

1854 — Zm. G. S. Ohm, fizyk niemiecki.
1944 — Zg. w Oświęcimiu J. Wierzyński, działacz ruchu robotniczego.
1954 — Utworzenie Politechniki Krakowskiej.

Taka sobie myśl

Zatwiejsza jest sztuka pamiętania od sztuki zapomnienia.

Uśmiechnij się



PRZYJDŹ PAN JUTRO

W NIEDZIELĘ XXXIX WYSCIG KOLARSKI
WKS ORZEŁ-WAM I REDAKCJI „DL”
O MEMORIAŁ REDAKTORA J. NIECIECKIEGO

Oby dopisała pogoda!

Największym zmartwieniem organizatorów XXXIX wycigu kolarskiego organizowanego przez WKS Orzeł - WAM, Łódźki Okręgowy Związek Kolarski i redakcję „Dziennika Łódzkiego” o memoriał redaktora Jarosława Niecieckiego jest deszczowa aura. Mijamy jednak nadzieję, że w niedzielę, naszej imprezie towarzyszyć będzie słońce, oczekiwane zresztą nie tylko przez kolarskie peletony.

Wszystkim, którzy chcieliby obejrzeć kolejne ogólnopolskie kryterium, przypominamy, że odbędzie się ono w niedzielę (8 lipca) w obwodzie ulic Lulana (start i meta), Rydzowa, Rojna, Kaczeńcowa. O godz. 9 do pierwszego wycigu wystartują młodzieży, następnie rywalizować będą na tej trasie juniorzy i młodsi i juniorzy starsi, a o godz. 11.30 główny wycig seniorów (30 okrażeń - 66 km). Regulamin jest znany, przypominamy jednak, że na trasie będzie 10 lotnych finiszów, na których kolarze będą zdobywać punkty. Ponadto punktowane będzie każde niefiniszowe okrażenie, co na pewno uatrakcyjni walkę na trasie.

Kto zostanie kolejnym zwycięzcą niedzielnej wycigu? Lista triumfatorów obejmuje wiele znanych nazwisk. Pierwszym zwycięzcą został Rzeźnicki (1946 r.), który potem dwukrotnie, rok po roku, zdobywał laurów, wieniec naszej redakcji. A komu nie są znane takie nazwiska triumfatorów jak Salsky, Wojcik, Ulík, Chwiedacz, Bugalski, Grabowski, Wilczewski, Chłiec, Domanski (trzykrotny triumfator), Latocha, Beker, Polewaki, Zieliński, Czechowski, Szurkowski (również trzykrotny zwycięzca), Mytnik, Nowicki, Salsky. Wiele z nich jeszcze raz przystąpi do rywalizacji, choć w ten sposób uczcić pamięć naszego kolegi redakcyjnego - red. Jarosława Niecieckiego.

Zgłoszenia do wycigu napiwają się do niedzieli. Wiadomo już, że wystartują: Krzysztof Salsky (ubiegłoroczny zwycięzca), Tadeusz Mytnik (pierwszy w 1974 r.) oraz Tadeusz Krawczyk (drugi w tegorocznym Tour de Pologne). Z łódzkich kolarzy ujętym na starcie Jagiellę i Świdera z Gwardii, Ciekawskiego i Węglarskiego ze Spółem, Wesołowskiego i Pietruszkiego z Włókniarza oraz Kurkowskiego, Wojnę, Zimonia i Rosłana z Orła. Przeglądając listy zgłoszeń (ok. 60 zawodników), trzeba zwrócić uwagę na nazwisko młodego kolarza kieleckiego Korony - Anioła, który dzielnie spisywał się na trasie Wycigu Dookoła Polski. Z posiadanych przez nas informacji wynika, że można liczyć na start Ryszarda Szurkowskiego i jego grupy z Poloneza Warszawa, Andrzeja Mierzejewskiego (zwycięzca Tour de Pologne) i wielu innych znanych kolarzy. Wszak wyniki z naszej imprezy zaliczane są do challenge'u Polskiego Związku Kolarskiego.

Zapraszamy więc sympatyków kolarstwa na niedzielę, na trasę XXXIX ogólnopolskiego kryterium ulicznego. Pierwszy wycig o godz. 9.

Przybył Diego — szal w Neapolu

Ponad 70 tys. kibiców przyszło na stadion San Paolo w Neapolu, by zobaczyć 23-letniego piłkarza argentyńskiego, Diego Armando Maradonę, po raz pierwszy w barwach Napoli. Maradona pierwszy raz kopiecie piłki rozpoczął mecz lokalnych drużyn młodzieżowych.

Młodym Argentczykiem zgotowano niebywałą owację. Maradona ubrany w strój piłkarski o barwach klubowych Napoli, powiedział po wstąpieniu na boisko: „Dziś dobry Neapol. Jestem szczęśliwy, będąc w Neapolu. Maradona rozdawał autogramy, pozował do zdjęć fotografów. Tłok wokół piłkarza spowodował interwencję policji, czterech fotoreporterów zostało potrąconych. Na ulicach miasta odbyły się bez większych incydentów, choć policja i tam kilkakrotnie próbowała uspokoić rozrzuconych kibiców.

Odbędzie się także konferencja prasowa z udziałem 250 dziennikarzy. Jeden z reporterów telewizyjny francuskiej zapłata Maradonę czy wie, że część pieniędzy za kontrakt (7,5 mln dolarów) pochodzi od mafii. Został usunięty z sali przez działaczy włoskiego klubu. „Neapol to miasto uczciwych ludzi, którzy mają pieniądze pochodzące z własnej pracy” — powiedział prezes klubu, Corrado Ferlaino.

Maradona krótko przebywał w Neapolu, odleciał już do Madrytu, skąd uda się na wakacje do Buenos Aires.

DZIS SPARRING WIDZEW — ORZEŁ

Pierwszoliigowe zespoły Widzewa i ŁKS pilnie przygotowują się do najbliższych się rozgrywek. Podobnie łódzki Start, który jako beniaminek drugiej ligi udeści się na obóz treningowy do Słubicy. Pabliński Wiśniak rozpoczyna zaległą do sezonu na najbliższy poniedziałek. „Dziś na stadionie łódzkiego Orła (poc. o godz. 18) odbędzie się towarzyski mecz między gospodarzami (m. zespół występujący w III lidze trenowany przez Jana Tomaszewskiego) i łódzkim Widzewem. Pierwszoliigowy w niedzielę wywalał samolotem do Finlandii na kilka sparingowych spotkań. Ten mecz będzie zatem pierwszym sprawdzianem po tygodniowym okresie wyekscytacji pracy szkoleniowej. Po raz ostatni w barwach Widzewa zobaczymy Józefa Nitynarzyka, który już we wtorek udeści się do Bastii na kilka treninów. I tam zostanie podpisana końcowa umowa. Po raz pierwszy w barwach Widzewa wystąpił byłby piłkarz ŁKS — Marek Dolega.

SAMOCHODOWY RAJD POLSKI

W piątek, 6 bm, rozpoczął się w Wrocławiu 41 Samochodowy Rajd Polski, będący eliminacją mistrzostw Europy kierowców oraz mistrzostw krajów socjalistycznych o „Puchar pokoju”. Przyjeżdżają do Wrocławia 41 samochodów specjalnych o łącznej długości 384,6 km w tym ok. 80 km na drogach o nawierzchni szutrowej. Na trasie przewidziano 27 punktów kontroli czasu. W Białowieży przewidziano 2,5-godzinny odpoczynek. Przyjeżdżają do Wrocławia na mecie we Wrocławiu spóźnieni jest dzisiaj ok. godz. 18.

Narada przewodniczących WRN

(Dokończenie ze str. 1)

rolnej. Ważnym kompleksem zadań jest stałe umacnianie mechanizmów służących poprawie efektywności gospodarowania. Zbigniew Messner przypominał, że na ostatnim wycim posiedzeniu rząd dokonał oceny stanu wdrażania reformy gospodarczej. Zgodnie z zasadą, że reforma nie jest celem samym w sobie, lecz środkiem dla poprawy efektywności gospodarowania, zwrócił uwagę na potrzebę dokonania niektórych rozważań szczegółowych. W dalszym ciągu przemówienia wicepremier Z. Messner podkreślił konieczność lepszego sterowania procesami inwestycyjnymi, a także skoncentrowania uwagi na jakości produkcji, gdyż stale się ona pogarsza.

Podczas dyskusji przewodniczący nawiązywał do przebiegu kampanii wyborczej informując o pierwszych inauguracjach sesji rad narodowych. Uczestnicy spotkania potwierdzili też wiele uwagi nowym zasadom, w jakich będą działały rady narodowe w obecnej kadencji, formach współdziałania z terenowymi organami administracji państwowej oraz organizacjami społecznymi i samorządowymi. Wymieniono najważniejsze problemy, którymi będą się zajmowały rady narodowe na swoim terenie.

Na zakończenie narady zabrał głos i sekretarz KC PZPR, premier, gen. armii Wojciech Jaruzelski, który podkreślił kluczowe znaczenie walki o zaufanie i wiarygodność u społeczeństwa. Wyboru rad narodowych były ważnym etapem tej walki. Cała przyszła działalność rad narodowych, ich rola i śmiałość w korzystaniu z dobrodziejstw nowej ustawy o radach narodowych, może i powinna być wypróbowana skuteczność linii de-

mokratyzacji i odnowy, którą partia przyjęła na swym IX Zjeździe. Nawiązując do blisko 40 rocznicy powstania Polskiej Ludowej premier wskazał, że przez wszystkie ubiegłe lata organa przedstawicielskie władzy ludowej były egzekutorem sprawiedliwości społecznej. W Jaruzelski życzył nowo wybranym radom narodowym, aby te linie działania kontynuowały w myśl zasady, że Polsce potrzeba i więcej demokracji i więcej odpowiedzialności.

(PAP)

Drugi dzień wizyty

(Dokończenie ze str. 1)

bodę wypowiedzianych swych własnych opinii. Nie przeszkadzało to w działalności organizacji. Wszystkie jej programy były ustalane na zasadzie konsensusu, czyli ogólnej akceptacji wszystkich członków. 5 grudnia 1983 r. otrzymałem list od sekretarza stanu USA zapowiadający wystąpienie tego państwa z organizacji. W odpowiedzi stwierdziłem, że w organizacji reprezentowane są rządy suwerennych państw i nie mogę im przeszkodzić w wypowiedziach swych opinii w różnych kwestiach. Pozostają one jednak opiniami rządów a nie organizacji, która swą wolę wyraża w decyzjach UNESCO, z woli państw członkowskich, będzie kontynuować swą tak potrzebną światu działalność, bo nie reprezentuje ona interesów poszczególnych państw, lecz interesów wspólnoty całego świata.

Tego dnia dyrektor generalny UNESCO złożył wizytę ministrowi

oświaty i wychowania prof. Bolesławowi Faronowi oraz ministrowi kultury i sztuki, prof. Kazimierzowi Żygulskiemu. Rozmowy dotyczyły ważnych aspektów współpracy Polski z UNESCO.

W godzinach popołudniowych, w siedzibie MSZ odbyły się rozmowy, którym przewodniczył minister spraw zagranicznych, S. Olszowski i dyrektor generalny UNESCO, Amadou-Mahtar M'Bow.

W ich toku dokonano obszernych wymian poglądów na temat aktualnej sytuacji międzynarodowej, roli UNESCO w współczesnym świecie w zapewnieniu bezpieczeństwa międzynarodowego i utrzymania światowego pokoju, w tym poprzez zacieśnianie współpracy między narodami w dziedzinie oświaty, nauki i kultury.

Po południu dyrektor generalny UNESCO — dr Amadou-Mahtar M'Bow spotkał się na konferencji prasowej z dziennikarzami.

(PAP)

Odnalezienie uprowadzonego emigranta nigeryjskiego

Uprowadzony w czwartek w Londynie emigranta polityk nigeryjski, Umaru Dikko został odnaleziony przez policję brytyjską tego dnia wieczorem na lotnisku Stanstead w skrzyni z napisem „bagaż dyplomatyczny”.

Umieszono go tam z dwoma innymi Nigeryjczykami, których nazwisk nie podano. Skrzynia była przygotowana do transportu lotniczego do Nigerii.

Umaru Dikko, były minister transportu w byłym rządzie prezydenta Shehu Shagiego i członek opozycji obecnych władz wojskowych Nigerii, został uprowadzony przez uzbrojonego osobnika sprzed własnego domu w zachodnim Londynie.

Jak podają agencje prasowe, obecne władze nigeryjskie ścigają go za korupcję i defraudację pieniędzy państwowych. Jest również oskarżony o udział w spisku wymierzonym w rząd wojskowy gen. Buhariego.

W Moskwie aresztowano informatorów wywiadu USA

Radziecka służba bezpieczeństwa aresztowała w Moskwie obywatelkę ZSRR L. B. Tumanową, informatorkę tajnych służb amerykańskich, w momencie, gdy przekazywała na umówionym uprzednio spotkaniu kolejne informacje dwóm pracownikom ambasady USA, Johnowi Purnellowi i George'owi Glaszowi.

Obaj dyplomaci amerykańscy — informuje TASS — od dłuższego czasu utrzymywali kontakty z Tumanową, zlecając jej zbieranie informacji interesujących wywiad amerykański.

Przechwycono w momencie aresztowania obszerny materiał informacyjny, który miał być przesłany za granicę i wykorzystany we wrogich Związkowi Radzieckiemu celach.

Kolizja polskiego statku z jednostką hiszpańską

Jak informuje działające w Szczecinie Przedsiębiorstwo Przemysłowo-Usługowe Rybołówstwa „Transocean” pływający w jego flotyli statek łaczkowy „Harmattan” w czasie rejsu powrotnego do kraju zderzył się 6 bm. około godziny 2.45 w odległości blisko 25 mil morskich od hiszpańskiego portu La Coruna z hiszpańskim statkiem „Dauka”. Na pokładzie „Dauki” o wyporności około 2 tys. ton znajdowało się 12 osób. W wyniku zderzenia hiszpański statek zatonął. „Harmattan” jest cały; członkowie załogi nie doznali żadnych obrażeń.

Podjęta została akcja ratownicza, w której oprócz hiszpańskich statków i samolotów uczestniczy również „Harmattan” oraz — pływ-

SZCZĘŚLIWY FINAŁ TERRORYSTYCZNEGO ATAKU Uwolnienie porwanego samolotu

Z Lahore nadeszła wiadomość, że w piątek po 20-godzinnej dramatycznej walki uwolniono zalegający w Indiach samolot, i poddał się pakistańskim siłom bezpieczeństwa.

Samolot został uprowadzony w czwartek do Lahore przez 9 terrorystów sikhskich. Domagali się on wypłacenia 25 mln dolarów okupu i uwolnienia 20 ekstremistów pendżabskich oraz wycofania wojsk z Pendżabu, oddania kontroli nad świątynią sikhów komitetowi administratorów sikhskich i zagwarantowania swobodnego dostępu do „Złotej Świątyni” w Amritsarze wszystkim sikhom, w tym także z zagranicy.

W piątek w godzinach rannych porwacze zwolnili 7 chorych pasażerów przetrzymując nadal 248 osób i 9-osobową załogę. W toku pertraktacji porwacze odmawiali przyjęcia na pokład posiłków i napojów dla zakładników. Przedstawiali się oni jako krewni twi którzy zgineli podczas ataku armii indyjskiej na „Złotą Świątynię” w Amritsarze. Horrondalny okup w wysokości 25 mln dolarów miał pokryć straty wynikłe z powodu grabieży popełnionych rzekomo przez żołnierzy indyjskich w sanktuarium sikhów. Przez cały czas zarówno w Islamabadzie jak i w Delhi obradowały bez przerwy sztaby kryzysowe. Pani premier Indira Gandhi utrzymywała kontakt z przywódcą pakistańskim, generałem Ziaulem Haqiem. Delhi zaproponowało wysłanie oddziału komandosów, ale władze pakistańskie odrzuciły tę ofertę, stwierdzając, że dysponują własnym oddziałem antyterrorystycznym.

Tymczasem w stanie Dżammu i Kaszmir zawieszono działalność wszystkich lotnisk cywilnych. Specjaliści instalują tam dodatkowe urządzenia i wymieniają kontrolerów, bowiem okazuje się, że niemal wszystkie porwane dotychczas samoloty indyjskie uprowadzono w Kaszmirze. Porwacze aerobusów uwalniali, że są członkami kaszmirskiej sekcji zdelegalizowanej federacji studentów sikhskich. Warto podkreślić, że usunięty niedawno premier rządu stanowego Dżammu i Kaszmir, Garry'ego Harta.

Przyczyną zderzenia się statków była gęsta mgła, a dośzło do niego w miejscu zwanym przez marynarzy „zaułkiem śmiertelnym”. Agencja France Presse podkreśliła, że nie ma ofiar wśród załogi statku polskiego.

Kaszmiru, Faruk Abdullah lekceważąc zakaz władz, zatrudnił członków tej organizacji jako pracowników państwowych.

24 godziny

PRZEMÓWIENIE SEKTARZA GENERALNEGO ONZ NA KONFERENCJI SZTOKHOLMSKIEJ

W piątek odbyło się uroczyste posiedzenie plenarne konferencji sztokholmskiej, na którym wysłusił przemówienie zaproszony przez rząd Szwecji sekretarz generalny ONZ, Javier Perez de Cuellar. Podkreślił on, że wzajemne zaufanie między narodami może być jedynie wynikiem pozytywnych akcji i konstruktywnych wysiłków w tym kierunku.

SPOTKANIE DZUMBLATT — PONOMARIOV

Przebywająca w ZSRR delegacja Postępowej Socjalistycznej Partii Libanu z Walidem Dzumblattem na czele przeprowadziła w piątek rozmowy z Borisem Ponomarewem, innym członkiem KC KPZR.

ROZMOWY GORNIC — ZARZĄD KOPALNI

W czwartek, w nie ujawnionym dotąd londyńskim hotelu, przy zachowaniu ścisłej tajemnicy, odbyły się rozmowy między strajkującymi (już od 16 tygodni) górnikami brytyjskimi a pracodawcami. Rozmowy, które trwały 9 i pół godziny, określono jako konstruktywne.

NACISKI NA MONDALE'A

Jedenastu kongresmanów z ramienia Partii Demokratycznej zapisało w czwartek do Waltera Mondale'a, najpoważniejszego kandydata demokratów na prezydenta USA w jesiennych wyborach, aby wziął sobie na wiceprezydenta swego głównego rywala w walce o uzyskanie nominacji, senatora ze stanu Kolorado, Gary'ego Harta.

ZAGNIENIE SITUACJI W BOLIWI

W Boliwii doszło do poważnego zaostrzenia napiętej sytuacji, wywołanej niedawną próbą zamachu stanu. W środek rozpoczął się tam bieżący polityczny strajk powszechny z inicjatywą Boliwijskiej Centrali Robotniczej (COB), który został określony przez rząd jako posunięcie polityczne, niebezpieczne dla procesu demokratyzacji kraju. La Paz, stolica Boliwii, pozostała na wpół sparaliżowana — nieczynne są fabryki, urzędy i większość sklepów. Nawet radio i prawnictwo stało się telewizyjną przerwą nadawanie programów.

SERIA WYBUCHÓW BOMB W WIEKSZYCH MIASTACH HISZPANII

W piątek w pięciu miastach hiszpańskich nastąpiły wybuchy bomb. Policja podejrzewa, że sprawcami tej akcji są członkowie podziemnej lewackiej organizacji terrorystycznej GRAPO.

AMERYKAŃSKIE RAKIETY DLA SZWEDZKIEGO LOTNICTWA

Szwedzkie samoloty myśliwskie „Viggen” zostaną wyposażone w amerykańskie rakiety do zwalczania celów powietrznych typu „Sidewinder”. Podpisane w piątek porozumienie między armią szwedzką a marynarką amerykańską przewiduje dostawę pocisków łącznej wartości 600 mln koron.

KATASTROFA SAMOŁOTU TYPU „TORNAO”

W piątek w godzinach popołudniowych przy autostradzie Monachium

Młodzieżowe forum pokoju

W 34 rocznicę podpisania układu między Polską i NRD o wyłączeniu granicy państwowej na Odrze i Nysie Łużyckiej rozpoczęło się w Zgorzeli 6 bm. dwudniowe młodzieżowe forum pokoju. W spotkaniu którego tematem jest aktywny udział młodego pokolenia Polski i NRD w walce o trwały

pokój, bezpieczeństwo, rozbrojenie i trwałość granic ukształtowanych po II wojnie światowej uczestniczą członkowie ZSMP i FDJ młodzieży radni z zaprzyjaźnionych województw dolnośląskich i okręgu drezdeńskiego.

O godzinie 9 rano na Moście Przyjaźni na Nysie Łużyckiej łączącym Zgorzel z Górzem odbyło się uroczyste otwarcie flagami o barwach obu krajów nastąpiło powitanie delegacji młodzieżowych i władz polityczno-administracyjnych województw dolnośląskich i okręgu drezdeńskiego.

Następnie młodzież udała się na cmentarz żołnierzy II Armii Wojska Polskiego poległych w walkach o forsowanie Nysy Łużyckiej. Po odegraniu hymnu państwowego w asyście kompanii honorowej delegacje złożyły wianki kwiatów na żołnierskich mogiłach oraz wieniec z szarfami o barwach narodowych pod pomnikiem Białego Orła.

Następnie w największych zakładach pracy regionu zgorzeleckiego, m. in. w Kopalni Węgla Brunatnego Turów w Bogatyni odbyły się spotkania młodzieży Polski i NRD z przedstawicielami zatrudnionych tam młodych robotników i inteligencji technicznej.

Uczestnicy młodzieżowego forum pokoju przyjęli deklarację pokojową, w której m. in. czytamy: „nie dopuścimy do zachwiania naszego sojuszu w socjalizmie ani do zburzenia egzystencji ludzkości na skutek szalonej polityki konfrontacji i wycisgu zbrodni administracji USA i jej satelitów z NATO. Nie dopuścimy do powstania planów opanowania świata przez imperializm amerykański i ich rewanżystowskich popleczyków w Republice Federalnej Niemiec. W walce o pokój i socjalizm gromadzimy się wokół PZPR i NSPJ”.

Przyjęta przez młodzież deklaracja pokojowa jest wspólnym stanowiskiem socjalistycznych związków młodzieży Polski i NRD na przyszłoroczny Światowy Festiwal Młodzieży i Studentów, który odbędzie się w Moskwie.

(PAP)

Salzburg w rejonie miejscowości Holzkirchen rozbił się samolot myśliwski silnikowy typ „Tornado”. Obaj piloci zginęli. Eksplozja rozrzucała szczątki maszyny na powierzchnię kilku kilometrów kwadratowych po obu stronach autostrady. Wiele budynków mieszkalnych w okolicy zostało uszkodzonych. Przyczyną katastrofy nie są na razie znane.

opr. (Jsb)

KROKOWY WYPADKOW

7.00. Na ul. Rokicińskiej przy ul. Puszkina kierowca „Wartburga” LDN 9823 Sylwester N. na skutek nieostrożnej jazdy uderzył w tył autobusu MPK. Straty przekraczają 30 tys. zł.

8.30. Na ul. Zgierskiej 30 Władysław K lat 54 wjechał nagle na jezdnię i potrącając został przez motocykl. Kobieta doznała ran tuższych głowy i po operzeniu w SPR udała się do domu.

9.40. W miejscowości Sławków gm. Zgierz Leszek O lat 12 wbiegł na jezdnię i potrącony został przez samochód „Fiat 125p”. Chłopca z podejrzeniem wstrząśnienia mózgu i ogólnymi potłuczeniami przewieziono do szpitala.

11.30. Na ul. A. Struga Andrzej F lat 79 wjechał nieostrożnie na jezdnię i potrącony został samochodem „Trabant”. Poszkodowanego z urazami głowy i wstrząśnieniem mózgu przewieziono do szpitala.

15.40. Przy ul. Bartoka w mieszkaniu 80-letniej Wandy M. wybuchł pożar. Zniszczeniu uległo częściowo wyposażenie kuchni. Przyczyną było zaproszenie ognia przez właścicielkę mieszkania.

17.40. Na ul. Limanowskiego 32/34 Małgorzata P. lat 29 wyszła z stojącego tramwaju i potrącona została przez nadjeżdżającego „Taran” z urazami brzucha i ogólnymi potłuczeniami przewieziona została do szpitala.

(Kt)

Zatrzymanie A. Pietkiewicza

Służba Bezpieczeństwa MSW zatrzymała w Warszawie, ukradającego się od września 1982 r. — Antoniego Pietkiewicza, członka tzw. Tymczasowej Komisji Koordynacyjnej byłej NSZZ „Solidarność”. Był on również twórcą nielegalnej organizacji obejmującej zasięgiem swego działania województwa kasliskie, kieleckie i sieradzkie. A. Pietkiewicz postanowieniem Prokuratury Wojewódzkiej w Kaliszu został aresztowany. Śledztwo w toku.

(PAP)

Redaktor depeszy: JERZY BARSKI
Redaktor techniczny: JERZY KLIMA

Finansowanie nauki jest ostatnio tematem często podejmowanym zarówno w środowiskach naukowych, jak i w „publikach”. Jak wiadomo, kryzys ostatnich lat nie ominął także tej sfery, która obecnie wymaga znacznego dofinansowania, jeśli zależy nam nie tylko na utrzymaniu obecnego potencjału, ale i funkcjonalności, efektywnym rozwoju działalności naukowo-badawczej, we wszystkich dziedzinach.

O dostatek środków na naukę nie jest łatwo, potrzeba ich bowiem coraz więcej. Pod tym względem nauka polska nie jest wyjątkiem; tak jest na całym świecie. Jeśli bowiem chcemy, by nauka była motorem postępu, trzeba z nią inwestować i to dużo. Inwestycje owe są jednak bardzo opłacalne, przynosząc w efekcie ogromne, różnorodne korzyści, pod warunkiem, że gospodarka potrafi należycie wykorzystać dorobek nauki, zastosować w praktyce nowoczesne rozwiązania — zwłaszcza techniczne, technologiczne, energetyczne, materiałowe, wreszcie organizacyjne.

W sferze nauki wiodącą rolę odgrywa wyższe uczelnie; z dwóch powodów: po pierwsze kształcą one dla gospodarki wysoko kwalifikowane kadry, po wtóre zaś wykonują na jej rzecz ogromną ilość badań, opracowań, projektów, rozwiązań techniczno-technologicznych itp. Uczelnie muszą więc reprezentować wysoki poziom pod każdym względem, jeśli chcemy z ich działalnością mieć maksimum korzyści dla gospodarki. A to kosztuje — musi kosztować.

W kraju mamy obecnie 69 wyższych uczelni. W tym roku przeznaczono na ich utrzymanie około 64 mld zł, czyli o 9 mld zł więcej niż w roku ubiegłym. Nie jest to dużo; pod tym względem mamy najniższe wskaźniki

wśród krajów socjalistycznych. Ale w tej chwili na więcej nas po prostu nie stać. Problem w tym, aby przeznaczyć na naukę środki były najefektywniej wykorzystane.

W niełatwym dla kraju okresie rząd uznał szkolnictwo wyższe za sferę, która powinna być szczególnie chroniona przed skutkami trudności gospodarczych. Nakłady państwa na szkolnictwo wyższe systematycznie wzrastają: w 1980 r. wynosiły one 18,9 mld zł, w 1981 r. — 21,8 mld zł, w 1982 r. — już 43,7 mld zł, a w 1983 r. — 55 mld zł. Kwota przeznaczona na utrzymanie szkolnictwa wyższego w bieżącym roku — 64 mld zł, jest prawie 3,5-krotnie wyższa niż pięć lat temu. Jeśli więc nawet zważyć, że w tym czasie ceny i koszty utrzymania tak się wzrosły, to okazuje się mimo wszystko, że jednak na szkolnictwo wyższe przeznaczamy relatywnie coraz większe środki.

NAUKA I GOSPODARKA

szła niż pięć lat temu. Jeśli więc nawet zważyć, że w tym czasie ceny i koszty utrzymania tak się wzrosły, to okazuje się mimo wszystko, że jednak na szkolnictwo wyższe przeznaczamy relatywnie coraz większe środki.

Jak jednak są one wykorzystywane? Z całej puli 64 mld zł aż 27,8 mld zł, czyli prawie 43,5 proc., przypada na wynagrodzenia dla 135 tys. pracowników wyższych uczelni, 10 mld zł jest przeznaczonych na pomoc stypendialną dla studentów oraz na utrzymanie domów i stołów akademickich. Łącznie stanowi to około 60 proc. budżetu szkolnictwa wyższego. Z pozostałych 40 proc. ponad trzy czwarte pochłania utrzymanie tzw. bazy. Na rozwój pozostaje więc bardzo niewiele.

Ala, zgodnie z założeniami, środki asygnowane z budżetu państwowego mają pokrywać tylko 83 proc. kosztów utrzymania

na i działalności wyższych uczelni. Resztę szkoły te muszą same wypracować. Inaczej mówiąc, nauka musi na siebie zarabiać, wytwarzając (podobnie jak inne działy gospodarki) dochód narodowy w postaci wysokowartościowej myśli, zwłaszcza technicznej i technologicznej, procentującej określonymi efektami gospodarczymi.

Wyjaśnijmy od razu, że szkoły wyższe, zasady wdrażanej obecnie powszechnej reformy gospodarczej natychmiast wprowadzić w życie, w ramach swego działania, zwracając się z wieloma ofertami do innych jednostek gospodarczych, zwłaszcza przemysłowych. Nagle okazało

się, że polska myśl naukowo-techniczna stoi na dość wysokim poziomie, a w wielu dziedzinach wcale nie odstaje od poziomu światowego. Przemysł zatem — wydawało się — powinien być zadowolony, że nie musi kupować obcych licencji za twarde dewizy, lecz może korzystać z rodzimych rozwiązań i opracowań.

Tymczasem przemysł wcale nie kwapi się do wykorzystywania dorobku nauki. W dalszym ciągu mamy więc do czynienia z marnotrawstwem środków, surowców, materiałów, energii, w dalszym ciągu wiele krajowych wyrobów dalekich jest od nowoczesności. Są one niskiej jakości, ich walory użytkowe pozostawiają wiele do życzenia. Czyżby nowoczesność nie była dla naszych producentów opcjonalna?

Oczywiście, zarzut ów nie dotyczy wszystkich, jest bowiem

wiele zakładów, które chętnie wykorzystują pomoc naukowców, zawierają stałe umowy o współpracy z wyższymi uczelniami, z czego obie strony wynoszą wymierne korzyści. Uczelnie instytutowi powoli stają się równorzędnymi partnerami dla jednostek gospodarczych — nie tylko potentatami usiłującymi gdzieś „upchnąć” swoje opracowania, wdrożyć je do produkcji. Sami naukowcy powiadają, że to właśnie dzięki kryzysowi rodzima myśl naukowo-techniczna została wreszcie dostrzeżona przez decydentów różnych szczebli i „zawładnawców” gospodarki, zyskując wreszcie realne szanse pełnego urzeczywistnienia się w praktyce, jak być powinno.

Związki nauki z gospodarką stają się coraz bliższe, ściślej. Dzięki temu nauka w coraz większym stopniu może zarabiać na swoje utrzymanie, a gospodarka racjonalnie, efektywnie się rozwijać. Tyle że pozytywne przykłady takiego współdziałania, współpracy korzystnej dla obu stron — także dla nas wszystkich w ostatecznym rozrachunku — jest ciągle jeszcze zbyt mało, w stosunku do potencjalnych możliwości. Jakby jednostki gospodarcze, zwłaszcza przemysłowe, bały się nowoczesności, kłopotliwej dla tych, którzy przyzwyczajeni do starych schematów, sposobów i metod działania, często nie są już w stanie zmienić poglądów, skłonić się ku nowemu. Ale tak działając — konserwatywnie, zachowawczo — co właściwie chcą uchronić przed zmianami na lepsze, co chcą zachować?

Jeśli chcemy żyć lepiej — nie bójmy się Edisonów!

ZBIGNIEW S. NOWAK

RENATA SAS
PISZE
Z DEBRECZYNA

WĘGERSKA „PRÓBA” PO POLSKU

Dzisiaj w artystycznym rozkładzie jazdy Debreczyn. Tak jak na całej trasie i tu przywitali nas już w wlotu do miasta plakaty zapowiadające występy baletu Teatru Wielkiego z Łodzi. Wszędzie napisy „Monstrualne tournée”.

Istotnie jak zapewniali gospodarze, agencja koncertowa Magyar Media, takiego teatralnego tournée jeszcze nigdy dotąd nie było na Węgrzech. Słowny balet Antala Fodora „Próba” wędruje bowiem po całym kraju przywieziony przez polski zespół. W partiach solowych prezentują się wymienieni nasi i węgierscy soliści. O zainteresowaniu „Próba” niech świadczy fakt, że organizatorzy tournée zrezygnowali z występów w salach teatralnych liczących najwyższe około sześćset miejsc i nie szczędząc środków w każdym z dziesięciu miast budują sceny, montują aparaturę w dużych halach sportowych. Warunki sceniczne są więc odmiennie, ale służą wyrazowi tego świętego rock baletu, zaś muzyka Bacha i Pressera brzmi tu całkiem dobrze. Publiczność choć biletu

są bardzo drogie, bo po sto pięćdziesiąt forintów, dopisuje o puszczeniu widownię po długich brawach, nagradzających artystów. Bywało już tak, że inspirowani gasili światła i widownia wciągała skandowanymi oklaskami dopominała się kolejnego występu artystów na scenie. O jakości polsko-węgierskiej koprodukcji artystycznej mam okazję przekonać się każdego wieczora dwukrotnie, występy są bowiem o osiemnastej i dwudziestej pierwszej. Zespół ma więc prawo czuć zniechęcenie, choć dobry nastrój jak dotąd towarzyszy tej wyprawie.

A zaczęło się wszystko w niedzielę od krótkiej wizyty w Budapeszcie i konferencji prasowej z udziałem Antala Fodora. Jak się okazuje to wielkie tournée ma być początkiem dalszej współpracy. Polsko-węgierski skład tancerzy zawiezie „Próba” do kilku krajów Europy, a trzeba dodać, że widownia zyskała sobie już międzynarodową sławę. Nie będzie przypominała treści baletu, jako że „Próba” była w minionym sezonie spektaklem granym najczęściej, ale

za sprawą wykonawców po raz kolejny przekonują się o znakomitym sposobie połączenia w dwu tak odmiennych w wyrazie wątków pasywnego i współczesnego — o zaletach muzycznego mariażu służącego pięknej wizji choreograficznej. Mamy już za sobą koncerty w stolicy wina Egerze i w Miskolcu. Pierwszy występ był w całości polski. Delikatna, bardzo dziewczęca Anna Fronczek w roli Marii Magdaleny, przykuwając bez reszty uwagę baletową i aktorską interpretacją roli Jezusa — Henryk Minkiewicz i Tomasz Łukaszyński jako Judasz, a w efektywnych partiach dramatycznych jako oprawcy Kazimierz Knol i Wacław Niedźwiedz w pełni przekonali o zaletach widowiska i wysokich walorach interpretacji „Próby” po polsku. Kiedy znów w przedstawieniu biorą udział soliści węgierscy, prezentujący wspaniały poziom liczący się na światowych scenach to i tak pozycja numer jeden pozostaje na estradzie — także u nas odtwórca roli Judasza a tu również troskliwy szef artystycznej wyprawy Ga-

bor Kevehazi. Co wieczór cała stawka solistów spotyka się na spektaklach. Wszyscy pilnie się obserwują, a konkurencja jest naprawdę mobilizująca. Z podziału scenicznego obowiązków wynika, że najwięcej, bo aż dziesięć występów czeka Henryka Minkiewicza. Forsowne tournée na razie nie pozwala skończyć turystycznym uroków odwiedzanych miast, bo przyjeżdżamy przed południem, potem obiad, a karmia nas wybornie, zaś od godz. piętnastej do północy trwają przygotowania do spektaklu. Przed nami jeszcze spora trasa i młodzi innymi występami w kurortach nad Balatonem. Są więc nadzieje na relaks, choć na razie pogoda nie skłania do marzeń o odpoczynku. Jest też zaplanowany występ w Győr — mieście, w którym działa sławny balet Ivana Marko. Zrozumiałe więc, że będzie to także szczególna mobilizacja choć to już będzie jeden z końcowych koncertów. Z pewnością będzie oklaskiwany tak gorąco jak te, które już zaliczyliśmy.

RENATA SAS



Za kolnierz się leje, parasole w ciągłym użyciu, ale przecież w kalendarzu lato, a z nim nadchodzi sezon ogórkowy — politycy rozjeżdżają się na zastawiony wypocznik. W tym roku nastąpiło pewne opóźnienie, do czego przyczyniły się ostatnie propozycje radzieckie rozpoczęcia we wrześniu rokowań w sprawie zakazu broni kosmicznej.

Na pierwszy rzut oka wydaje się, że wszystko zmierza do pomyślnego finału, bo Amerykanie wycofali swe warunki, które wysunęli natychmiast po przedstawieniu propozycji radzieckiej. Polegało to na tym, że rokowania na temat zakazu broni kosmicznej chcieli połączyć z rokowaniami na temat rakiety strategicznej i średniego zasięgu. Po oświadczeniu agencji TASS wycofali się z tego żądania i w ubiegły wtorek wyrazili formal-

nie zgodę na spotkanie w Wiedniu, bez warunków wstępnych.

Jeśli się jednak uważnie przededzi oświadczenia polityków i dyplomatów USA, to wyraźnie rysuje się zamysł „wprowadzenia rozmów rakietowych kuchennymi drzwiami” w Wiedniu. Dają to do zrozumienia zarówno doradcy prezydenta Reagana, jak i jego ministrowie. Jeden z nich powiedział dosłownie — będziemy o tym mówić nawet jeśli Rosjanie nie zechcą słuchać. Co to może oznaczać w praktyce? W najlepszym razie impas, a w najgorszym zerwanie rozmów, gdyż jedna ze stron zacznie mówić nie na temat, czyli nie o broni kosmicznej.

Warto w tym miejscu wyjaśnić tę kwestię. Otóż rokowania na temat rakiety, a dokładniej środków przenoszenia broni nuklearnej, toczyły się w Genewie wiele lat. Jedni negocjatorzy zajmowali się raketami średniego zasięgu, inni zajęci byli raketami strategicznymi (angielska nazwa — rozmowy START). W momencie rozpoczęcia instalowania przez Amerykanów nowych rakiet w Europie zachodniej Rosjanie przetrwali te rokowania, wychodząc ze słusznego założenia, że skoro przeprowadza się kolejną eskalację zbrojeń, nie ma sensu prowadzenie rozmów na temat ich ograniczenia.

Amerykanie udawali i udają do dziś, że nic się nie stało — instalujemy rakiet, prawda, ale możemy przecież dalej negocjować. O czym? Na to pytanie nie umieli udzielić odpowiedzi. Teraz ktoś w Waszyngtonie preferował koncepcję „powrotu do Genewy przez Wiedeń”. Tymczasem głośnowisko ZSRR jest konsekwentne — dopóki nie rakiety są w Europie nie podej-

miemy żadnych rokowań, gdyż byłoby one fikcją, stworzyłoby złudzenie działania się czegoś pozytywnego, a zagrożenie wywołane instalacją pozostałoby na naszym kontynencie.

Dlatego właśnie wokół sprawy rokowań na temat zakazu broni kosmicznej panuje raczej pesymizm. Istnieje uzasadnione obawy, że może do nich nie dojdzie jeśli Amerykanie potraktują je jako parawan do dalszych zbrojeń. Nie ulega wątpliwości, że prezydentowi Reaganowi byłoby one bardzo potrzebne ze względu na fakt, że rozpoczęły się w samym środku kampanii wyborczej.

Mógłby przedstawić się społeczeństwu jako polityk „ugodowy”, zdolny do nawiązania zerwanego dialogu, a jednocześnie pozostawiający sobie wolną rękę w dalszym rozkręcaniu zbrojeń na niespotykaną w dziejach skalę.

Dla zrealizowania swych celów mógłby nawet spotkać się z ambasadorem Dobryninem, odbyć z nim przyjęciu długą rozmowę, przekazać list do Czernienki. Czas pokaże na ile było to tylko propagandowe gesty, a na ile rzeczywista chęć rozpoczęcia rzeczowych negocjacji.

Główny rywal Reagana w walce o fotel prezydencki, były wiceprezydent Walter Mondale, zamierza sięgnąć w najbliższym czasie po „tajną broń”, która ma mu zapewnić pokonanie urzędującego prezydenta. Bronią ją ma być... kobiety.

Sytuacja z grubsza biorąc, wygląda tak — Mondale ma zapewnioną nominację Partii Demokratycznej. Jego przeciwnicy, Hart i Jackson praktycznie złożyli już broń, chociaż formalnie na konwencji, która wkrótce się zbie-

rze będą występować jako kandydaci. Doradcy potencjalnego kandydata do prezydentury czytają jednak uważnie gazety i wyniki ankiet. Jednocześnie wykazują one znaczną przewagę Reagana i nie nie zapowiadają, by Mondale mógł go pokonać.

Przed kilkoma dniami Mondale zdecydował się puścić płotkę, że zastanawia się czy nie mianować kobiety na urząd wiceprezydenta. Cios jest celny — kobiety nie darzą Reagana nadmierną sympatią, gdyż kilkakrotnie on sam i jego doradcy wyrażali się o płci pięknej dość lekceważąco. Ponadto z niepokojem obserwują jego wojownicze poczynania i boją się, że może doprowadzić do jakiegoś niebezpiecznego konfliktu.

W tej chwili od Atlantyku aż po Ocean Spokojny wszyscy zastanawiają się czy Mondale na serio zamierza dokonać rewolucji, mianując po raz pierwszy w historii USA jako swój nr 2, kobietę, a jeśli tak, to kto będzie ją wybrał. Pada wiele nazwisk, mniej lub bardziej znanych działaczek, ale faworytki jeszcze nie ma. Organizacje kobiece są wniebowzięte — oceniają one, że szanse Mondale niepomniernie wzrosną jeśli u jego boku stanie kobieta. Ocena się, że w wyborach tradycyjnie nie bierze udziału około 10 milionów Amerykanek. Ponad połowa z nich pójdzie tym razem głosować, jeśli kobieta ubiegać się będzie o wiceprezydenturę.

Wszyscy są zgodni, że zagrywka jest bardzo ryzykowna, bo jeśli na konwencji okaże się, że Mondale nie potrafiłby tej zapowiedzi poważnie i wybierze sobie za partnera mężczyznę, to wówczas gniew kobiet może go doprowadzić do klęski. Z drugiej strony istnieje ryzyko, że część mężczyzn od-

wróci się od niego nie chcąc powierzyć drugiego co do ważności urzędu w państwie przedstawiciela słabej płci. Mądre przysłowie powiada — tonący brzytwy się chwyci. Sytuacja Mondale wymaga radykalnych pociągów i on, i jego doradcy to rozumieją.

O kilku miesiącach Japonczycy pasjonowali się sprawą, która do dziś nie znalazła swego rozwiązania. Wszystkie zaczęło się 18 marca, kiedy to trzech zamaskowanych mężczyzn porwali z wanny w jego własnym domu) Katsuhiszę Ezaki, milionera, właściciela koncernu Glico, produkującego słodycze dla dzieci.

Porywacze zażądali 4 miliony dolarów wykupu, ale 42-letni milioner uciekł im po trzech dniach uwiecznienia. Zaczęły się dziać dziwne i przerażające rzeczy — dwa zakłady Glico podpalono. Do prasy przekazywano komunikat, że wystarczy zapłacić 1,5 miliona dolarów i podpalenia ustana. Gdy to nie poskutkowało przekazano inny komunikat. „Umieściliśmy w sklepach pudełka z wyrobami firmy Glico „nadziane” cyjanidem. Dalsze pudełka z trucizną będą umieszczane w sklepach na terenie całej Japonii”.

Nie trzeba dodawać, jak boleśnie to dotknęło firmę — praktycznie prawie nikt nie kupował jej wyrobów. Policja była bezsilna. Nagle do prasy dotarł kolejny komunikat. Głosił on, że zabawa przestępcom się znudziła, że pudełka z zatrutymi czekoladkami Glico zakopano i nikt nie musi się już niczego obawiać. Dziś wszystkim wróciło do normy — dzieci jedzą cukierki i czekoladki Glico, ale nikt nie potrafi odpowiedzieć na pytanie — kto to wszystko robił i dlaczego.

HENRYK WALENDA

NIE DAJMY SIĘ STAROŚCI!

Kto złamał szyfr „Enigmy”?

Bardzo znaczącym powodem przedwczesnego starzenia się jest otyłość. Wśród gerontologów panuje opinia, że przeciętnie biorąc każdy kilogram nadwagi to skrócenie życia o rok. Nadwaga to przekroczenie o 10 proc. wagi naturalnej, otyłość zaś to przekroczenie jej o 20 procent.

Tzw. wagę należną w kilogramach (czyli jaką powinniśmy mieć) obliczamy odejmując od wzrostu 100. Dla kobiet od otrzymanej liczby odejmujemy jeszcze 10 proc. Np. kobieta, która ma 160 cm wzrostu powinna ważyć 160 — 100 czyli 60 kg mniej 6 a więc 54 kg. Mężczyzna zaś 60 kg dla tego, że w ustroju męskim więcej ciężaru przypada na mięśnie, które są cięższe.

Znany jest szkodliwy wpływ otyłości na ustrój: 1) znacznie przyspiesza rozwój miażdżycy, 2) zwiększa ryzyko wystąpienia cukrzycy, 3) obciąża układ sercowo-naczyniowy, 4) utrudnia wentylację płuc, 5) ma szkodliwy wpływ na czynność wątroby, 6) zwiększa częstotliwość występowania zapalenia nerek i kamicy moczowej, 7) obciąża układ ruchu, 8) osłabia popęd płciowy u obu płci, 9) zwiększa częstotliwość występowania chorób grzybiczych skóry i czyracców.

Oczywista jest więc konieczność redukcji nadmiernej wagi ciała.

Po ustaleniu przez lekarza charakteru otyłości oraz po uzyskaniu zgody na leczenie rozpoczynamy kurację. Zmniejszenie wagi ciała można uzyskać drogą: 1) dietetyczną, 2) farmakologiczną, 3) przez zwiększenie wydatków energetycznych na pracę fizyczną. Podstawą kuracji jest dieta. Począwszy od 25 roku życia podstawowa przemiana materii stopniowo spada i w wieku 75 lat spadek ten wynosi aż 30 proc.

Wynika z tego, że dowód pokarmów powinniśmy w ciągu życia stopniowo zmniejszać, a w starości zmniejszenie powinno wynosić 30 proc., a nawet więcej przy mało ruchliwym trybie życia. Nieściszone jest też twierdzenie, że z wiekiem waga ciała powinna wzrastać. Tak często bywa, ale jest to właśnie nieprawidłowe, wynika z nadmiernego jedzenia w stosunku do zapotrzebowania ustroju.

Nasuwa się teraz pytanie: jak zestawiona powinna być dieta, dzięki której możemy uniknąć otyłości i zredukować nadmierną wagę ciała? Ten bardzo zasadniczy temat będzie omówiony w następnych odcinkach.

lek. med. ZOFIA KAŁCZAK

Nakładem wydawnictwa Simon and Schuster w Nowym Jorku ukazała się książka niejakiego Andrew Hodgasa będąca biografią brytyjskiego matematyka Alana Turinga. Autor twierdzi na łamach tej książki — szeroko zresztą reklamowanej w krajach zachodniej Europy — że Turing zdołał w latach II wojny światowej „złamać” szyfr niemieckiej maszyny „Enigma”. Jak wiadomo „Enigma” służyła do szyfrowania depesz przesyłanych przez dowództwo Kriegsmarine do hitlerowskich okrętów podwodnych, a złamanie tego szyfru pozwoliło dowództwu alianckiemu zorientować się, gdzie w danym momencie znajdowały się niemieckie okręty podwodne i tym samym zwiększyć bezpieczeństwo konwojów pływających przez Atlantyk i Morze Północne.

Alan Turing przedstawiany jest

na kartach tej książki jako „genialny matematyk”, który niemalże zdecydował o losach II wojny światowej. Rzeczywiście złamanie szyfru „Enigmy” miało istotne znaczenie dla sukcesu aliantów zachodnich w wojnie o Atlantyk. Andrew Hodges ani słowem nie wspomina jednak, że w rzeczywistości zagadkę „Enigmy” rozszyfrowali Polacy.

Warto więc przypomnieć podstawowe fakty. Jeszcze na początku lat trzydziestych matematycy z Uniwersytetu Poznańskiego Marian Rajewski, Jerzy Różycki i Henryk Zygałski podjęli prace nad rozwiązaniem zagadki niemieckiej maszyny szyfrowej. Udało im się tego dokonać w roku 1933, a polska firma „Ava” wyprodukowała nawet kilkanaście kopii „Enigmy”. Latem 1939 roku drogą morską przez Gdynię Polacy przesyłali udoskonalone egzemplarze „Enigmy” Brytyjczykom i Francuzom. To właśnie umożliwiło Anglikom podjęcie własnych prac w tym zakresie.

francuski ośrodek kryptograficzny „Bruno”, kierowany przez pułkownika Bertranda z francuskiej służby wywiadowczej. Na początku 1940 roku Alan Turing odwiedził ten ośrodek i zapoznał się z wynikami prac polskich specjalistów. Co więcej, ośrodek ten otrzymał połączenie dalekopisowe z analogicznym ośrodkiem brytyjskim. Od tej pory wielokrotnie przesyłano wyniki prac Polaków i Francuzów do dyspozycji „genialnego brytyjskiego matematyka”.

Po upadku Francji trzej matematycy znaleźli się w tzw. strefie nieokupowanej, gdzie kontynuowali swe prace pod kierunkiem Bertranda. Jesienią 1942 roku zdołali przez Hiszpanię przedostać się do W. Brytanii i tam wcieleni zostali do „pułku radio” polskich sił zbrojnych. I tym razem nawiązali współpracę z ośrodkiem kierowanym przez Turinga.

Książka Andrewa Hodgasa jest typowym przykładem jakże łatwego zapomnienia polskich zasług w walce z hitlerowską III Rzeszą.

W ŁÓDZKIEJ PRASIE

PISANO...

50 LAT TEMU

Pod olbrzymim tytułem „Bunt w Niemczech” „Republika” przynosi wiadomość, że w tonie oddziałów szturmowych SA wybuchł bunt, który na rozkaz Hitlera został krwawo stłumiony przez Reichswehr. Przywódcy SA, w tym szef sztabu kapitan Roehm, zostali rozstrzelani. W oficjalnym komunikacie rząd Rzeszy stwierdza, że „cały naród z niesłychanym entuzjazmem opowiada się za wodzem”.

Polska i światowa nauka poniosły wielką stratę. W Paryżu zmarła Maria Skłodowska-Curie, cierpiąca od dłuższego czasu na złośliwą anemię, spowodowaną doświadczeniami z radem. Pogrzeb odbył się zgodnie z życzeniem zmarłej bez oficjalnej ceremonii na małym wiejskim cmentarzu w Sceaux.

W Łodzi przedłuża się strajk robotników sezonowych. Podczas zwolnień, konferencji porozumiewawczej delegacji sezonowców odrzucili propozycje magistratu. Podczas próby przedostania się w kierunku ul. Piotrkowskiej grupa demonstrujących robotników została zaatakowana przez policję. Pięć osób odniosło obrażenia.

Na specjalnie zwołanej sesji Wydziału Handlowego Sądu Okręgowego ogłoszona została uchwala „Zakładów Przemysłu Bawełnianego — Ludwik Geyer, Sp. Akc.” mieszczących się przy ul. Piotrkowskiej 288. O ogłoszenie upadłości jednej z największych łódzkich firm wywołało wielkie wrażenie w mieście.

25 LAT TEMU

W Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie odbyła się konferencja na rzecz odprężenia i bezpieczeństwa w Europie, zwołana przez Międzynarodowy Komitet Inicjatywy. Ponad 120 uczestników konferencji reprezentowało 22 kraje wschodnio- i zachodnioeuropejskie. Na czele delegacji polskiej stał prof. Stanisław Kulczyński.

Kandydat adanauerowskiej partii CDU/CSU, dr Heinrich Lübke, wybrany został prezydentem NRF. Użył on w drugim głosowaniu 526 głosów. Kandydat partii socjaldemokratycznej prof. Carlo Schmid otrzymał 386 głosów.

Narodowy Bank Polski wprowadził do obiegu dwa rodzaje monet 10-złotowych z wizerunkami Tadeusza Kościuszki i Mikołaja Kopernika. Monety zostały wprowadzone do obiegu na razie tylko w Warszawie; wabudziły one duże zainteresowanie.

W Warszawie zmarł znakomity artysta scen polskich Jerzy Leszczyński. Należał on do słynnego rodu aktorskiego Rapańskich i Leszczyńskich. Zmarły był członkiem zespołu warszawskiego Teatru Polskiego.

opr. (Jsb)

CO JA BĘDĘ MIAŁ DOBREGO?

Jeszcze jedna rewolucja w badaniach naukowych! Pamięć, której wartość dostrzega się dopiero gdy się ją zaczyna tracić, staje się przedmiotem konkretnych badań. Niewykluczone, że wkrótce można będzie ją ocalić. Bo już na pewno obecnie można ją fotografować. To już nadzwyczajne zwycięstwo. Jak? Po prostu dzięki urządzeniu nazwanemu tomografem, które pozwala na badanie mózgu. Ten wielki krok do przodu został postawiony przez oddział medycyny nuklearnej profesora Askenazego w Szpitalu Sainte-Anne w Paryżu.

Tak zaczyna się bardzo — naszym zdaniem — interesujący artykuł zamieszczony w jednym z ostatnich numerów francuskiego tygodnika „Paris-Match”. Jego obszernie fragmenty — poniżej. Niestety, z przyczyn technicznych nie jesteśmy w stanie opublikować elektrycznych zdjęć (kolorowych), ilustrujących pracę mózgu, przedstawiających wysiłek pamięciowy.

Dzięki zastosowaniu czynnika radioaktywnego (nie stanowiącego dla pacjenta żadnego niebezpieczeństwa) medycyna nuklearna dysponować może dzisiaj obrazem anatomii organu w stanie aktywności i studiować jego działanie fizjologiczne. Po pierwsze wymyślony bardzo skomplikowany aparat „R.m.m.” precyzyjnie przedstawia anatomie mózgu; tomograf idzie dalej, zdając sprawozdanie z jego funkcjonalnej dezorganizacji. Natychmiast po zgłoszeniu „R.m.m.” daje obraz mózgu normalnego, a tomograf mózgu bez żadnej już aktywności.

Oszczędzimy naszym czytelnikom szczegółów technicznych, dotyczących istoty samego wynalazku, ograniczmy się do bardziej przystępnych nam, laikom. We Francji, jak do tej pory, działają tylko dwa tego typu aparaty. Zatrzymajmy się przy aparacie pozwalającym na osiągnięcie lepszych, dalej idących wyników, nazwanym „Tomomatic 64” (64, bo tyle zawiera detektorów). Pozwala on na robienie zdjęć w ciągu trzech minut (w porównaniu do trzydziestu potrzebnych jego poprzednikowi). Pozwala to na wykazanie różnic pomiędzy osobą posiadającą pamięć normalną, a osobą z pamięcią już — powiedzmy — zanikającą.

Jak się do tego dochodzi? Droga testu, polegającego na odczytaniu listy piętnastu słów pięć razy z rzędu. Do chwili dopóki pacjent próbuje jest o powtórzenie słów, które zapamiętał. Osoba młoda i w pełnej formie pamięciowa dwadzieścia, osoba starsza, która zaczyna zapominać albo dziesięć. Od czterech — pięciu słów w dół są już powody do niepokoju. Dziecko czteropięcioletnie, nie kojarzące słów, zapamiętuje 15 — nawet jeśli nie wszystkie rozumie. Od 15—20 lat zapamiętuje się je drogą ich skojarzenia. Poglądając swoje badania, naukowcy doszli do wniosku, że pierwszy znak deficytu pamięci osoby starszej to zanikająca umiejętność kojarzenia (np. wazon — kwiaty), czyli „deficyt strukturalizacji zjawisk”. Powróćmy jednak do testu.

W czasie, gdy odczytuje się pacjentowi piętnaście słów, jest on ustawiony pod aparatem i informowany jakim czasem będzie dysponował, by sobie przypomnieć słowa. W tym momencie (kamera już kręci) wstrzykuje się odpowiedni produkt radioaktywny. Pacjent nie odczuwa żadnego pobudzenia, ani wzrokowego ani słuchowego. Po trzech minutach otrzymuje się interesujący obraz.

Zdjęcie ilustruje wysiłek pamięci. Naukowcy kreśli doświadczenie z osobą nieco niedorozwiniętą, posiadającą jednak umiejętność porozumiewania się w sposób dość skomplikowany z innymi. Zdjęcia wykazały istotne różnice. I oto dowód na istnienie poważnego deficytu: ta osoba zapamiętała tylko dwa

słowa. Tomograf pozwala na „odczytanie” upośledzenia. Odkrył nawet, że nadmierne powiększenie komórek zagraża strukturom sąsiadującym, czemu towarzyszy zwyrodnienie i liczne ślady starości.

Inna niezwykła właściwość urządzenia, to możliwość dostrzeżenia dzięki niemu (wzrostowi) wysiłku pamięci. Celem pracy nad tym aparatem jest zresztą ustalenie wszystkich braków pamięci i ewentualnie jej odzyskanie. Bo przynajmniej trzeba, że nie wszyscy dotknięci utratą pamięci są nieuleczalni, nie to chorzy. Wymyślono np. mechaniczne po pięćdziesiąt, który zapomniał o spotkaniu. Jeśli można go ocalić przed ewentualną depresją.

— PAMIĘĆ!

Odzyskać pamięć? Jest to marzenie wielu, ale jak? Jak oznajmił to autorowi artykułu „Paris-Match” specjalista, potrzeba — po pierwsze — higienicznego trybu życia, należy odzyskać normalny rytm snu, odżywiać się w sposób stabilizowany i uprawiać sport. Nie jest konieczne rzucanie palenia, bo nikotyna lekko pobudza pamięć, ale należy je ograniczyć. Podobno rozsądna dawka, to trzy papierosy dziennie. To samo jeśli chodzi o alkohol. Kłiszek wino dziennie — wystarczy. Alkohol ma ponoć dobry wpływ na cholesterol.

Pozostaje jedna tajemnica: czy precyzyjnie wiadomo gdzie znajduje się pamięć w mózgu? To strasznie skomplikowane aparaty tego jeszcze powiedzie nie potrafią.

Wiadomo tylko, że jest ona scentralizowana w szarych strukturach, dobrze widocznych na ekranie. „Szare struktury” — szare komórki — określenie więc nie wymyślone. Te szare komórki naprawdę w mózgu istnieją. Są to komórki nerwowe. Utrata pamięci, którą specjalista woła nazywać utratą sprawności, oznacza zanik komórek nerwowych, których liczba w naszym mózgu jest zdumiewająca: 16 miliardów! Pod koniec życia tylko 20 — 30 proc. z nich zanika. Wystarczająco jednak, by zdeorganizować pracę mózgu.

Oba aparaty istniejące we Francji są oblegane, mimo niemałego kosztu jednego seansu (od 3 do 5 tys. franków). Będzie ich niebawem więcej. Specjaliści mają nadzieję, że dzięki nim rozwiążą sporo problemów.

Aparaty są drogie, ale — jak kończy autor swój artykuł — jeśli wiadomo, że na świecie co dziesięć dorosły człowiek ma powyżej sześćdziesiątki, to staje się jasne, że starzenie stało się wielkim problemem. Doskonale pamięć na całe życie — to rzecz prawdopodobna i kte wie, może w niedalekiej przyszłości osiągalna.

(Hum. i opr. AP)

NAUKI PRZYRODNICZE

Egipskie mumie, które oparły się niszczącemu wpływowi czasu — można traktować jako jedyną formę przetrwania ciała ludzkiego przez tysiąclecia. Stanowią one ważny przedmiot badań z pogranicza archeologii i nauk przyrodniczych. Zagadnieniom interdyscyplinarnych badań w archeologii zostało poświęcone zakończone przed kilkoma dniami w Manchesterze (Wielka Brytania) międzynarodowe sympozjum nt. „Nauki ścisłe w egiptologii”, w którym uczestniczyli również reprezentując dorobek polskiej archeologii — prof. Tadeusz Dzierzkray-Rogalski i prof. Elżbieta Promińska z Polskiej Akademii Nauk, których powołano do grona ekspertów UNESCO ds. mumii i starożytności egipskich.

— Interesujące są nie tylko zagadnienia mumifikacji naturalnej — powiedział w rozmowie z dziennikarzem po powrocie z sympozjum prof. T. Dzierzkray-Rogalski — sprawa

I... MUMIE EGIPSKIE

wiającej, że nie zabalsamowane ciała ubogich mieszkańców starożytnego Egiptu zachowały się lepiej niż poddane specjalnym zabiegom, owinięte w bandaż ciała notabli i wladców panujących w Dolinie Nilu. Przypuszczam, opierając się na 25 latach własnych badań, że Egipcjanie zdawali sobie sprawę z tego paradoksu, ale wiedzieli również, że w kamiennych grobowcach, gdzie składano, w obawie przed rabunkiem i zniszczeniem, ciała faraonów i członków ich dworu — proces naturalnej mumifikacji nie zachodził. Stąd balsamowanie zwłok stało się dla starożytnych Egipcjan mniejszym złem.

Egipskie mumie umożliwiają badania grup krwi, linii papilarnych palców ludzi zmarłych przed wiekami co pozwala na pewne uogólnienia z dziedziny genetyki człowieka. Interesujące wyniki uzyskuje się dzięki badaniom rentgenowskim. Podobnie interesujące są wnioski z badań paleopatologicznych — dotyczących chorób, które dręczyły ludzi przed tysiącletkami i porównań z tymi, które trapią ludzkość dzisiaj.

ZAWÓD MIŁOŚNY

Dokończenie z numeru piątkowego

Wynika narady jeden z panów zobowiązał się delikatnie Anitę R. wybać. Rozmowa wyglądała mniej więcej tak:

— O, jaki ładny ma pani zegarek. Pewno go pani kupiła we Francji.
— Nie. Dostałam.
— We Francji?
— Nie. W Polsce.
— Ciekawe która to robi takie cudowne prezenty.
— A co to pana — przepraszam — obchodzi?

Kiedy Halina P. zrehabilitowała przebieg rozmowy podnieśli się bardzo: „Czulam od razu, że to mój, czulam”. Zdecydowała, że trzeba teraz jak najwięcej rozmawiać z Anitą R. Chodzi o ustalenie kogo ona bliżej zna spośród uczestników fametnej konferencji. Podchodzono ją i tak i owak, ale nie okazała się wylewna.

Zniecierpliwiona naczelnik postanowiła działać wprost.
— Wie pani — powiedziała do Anity R. — zginał mi taki sam zegarek. — I dokładnie opisała okoliczności nieszcześcia, nazywając rzecz no imieniem: ukradł go ktoś z ekskluzywnego grona specjalistów zebranych na konferencji.

Dziwczyną nie była speszona.
— Niesłychane, niesamowite! — mówiła — dodała, że szkoda, bo to taki dobry zegarek, a fason stary, wyśmienisty.
— Ciekawe: skąd go pani ma?

— Dostałam — odparła Anita R. i Ha-

lina P. zauważyła, że teraz ciekawie jakiejś obmurniał myśli przemknął jej przez głowę.

Naszedł Anitę R. nie przyszła do pracy. Pod koniec urzędowania jej ośrodek telefononijawił biuro, że jego córka nie żyje.

Anita R. popełniła samobójstwo posrebrzonego wieczoru zamykając siostrzyna. Wdrożone w tej sprawie śledztwo, sprawowało się do wyłączenia zeznań dr Wiktor Z. Powiedział on, że od czterech miesięcy, to znaczy od powrotu Anity R. z Francji, mieszkał z nią razem w wynajętym pokoju. Krytycznego wieczoru miał wykład na studium poddyplomowym dla pracujących i wrócił około dwudziestej. Razem zżywał kolację i wtedy Anita zapytała go czy był kiedyś na międzynarodowej konferencji w sprawie normowania pracy. Potwierdził. Gdzie to było? Kiedys to było? Odpowiedział. Dalekowczyna przesiadła pracować w kuchni. Zaczęła się trząść. Leżała jej łzy, chociaż nie płakała. Nie rozumiał co się dzieje. Ona zaś nerwowo, gwałtownie szarpnięciem zerwała z ręki zegarek, agresywnie przytłoczyła go na go wzięła. Zrozumiał. Poczuł wściekłość.

— Nie będziesz ze mnie robić złodzieja. Rozumiesz? — krzyknął, choć ona przecieć słowa nie powiedziała i wyszedł. Nie wrócił na noc. Kiedy rano wpadł do domu po papiery, chyba już nieżyła.

38-letni dżef Z. Anitę R. poznał kilka lat temu na uczelni, gdzie był adiunktem, a ona magistram. Łączące ich uczucia były coraz gorętsze, ale on miał żonę i dzieci. W trakcie jej pobytu we Francji miał przeprowadzić rozwód ze swoją żoną. Trochę odwlekał sprawę, bo dopiero po jej powrocie do Polski, wniosł o rozwód i mogli razem zamieszkać.

W parę miesięcy przed wyjazdem do Francji wręczył Anicie R. zegarek mówiąc, że to prezent w rocznicę ich pierwszego zbliżenia. Określił „Doxe” jako pamiątkę po swojej zmarłej matce. Żadne tego nigdy nie dał — mówił — jakby w przeczuciu, że będzie w jego życiu ktoś ważniejszy. Właśnie ze względu na to wszystko co wtedy Anicie R. powiedział — żeby prezent jeszcze upiększyć — ona do zegarka przywiązywała tak wielkie znaczenie sentymentalne, i to się tragicznie skończyło.

Wtedy w domu wczorajszym, w drodze z baru do łóżka zszedł na dół, znalazł zegarek, schował do kieszeni. Nie był w stanie ani logicznie myśleć, ani wrócić do baru, szukać właścicieli. Po prostu był urnięty tak, że złe trzymał się na nogach.

Na śniadanie zszedł późno i dopiero przemówienie w sprawie zegarka przypomniło mu, że ma go w kieszeni. Umysł, że ktoś „się polakomil” na „Doxe”, że znalazła nazywaną jest złodziejem, że udzielił mu się łaski w postaci

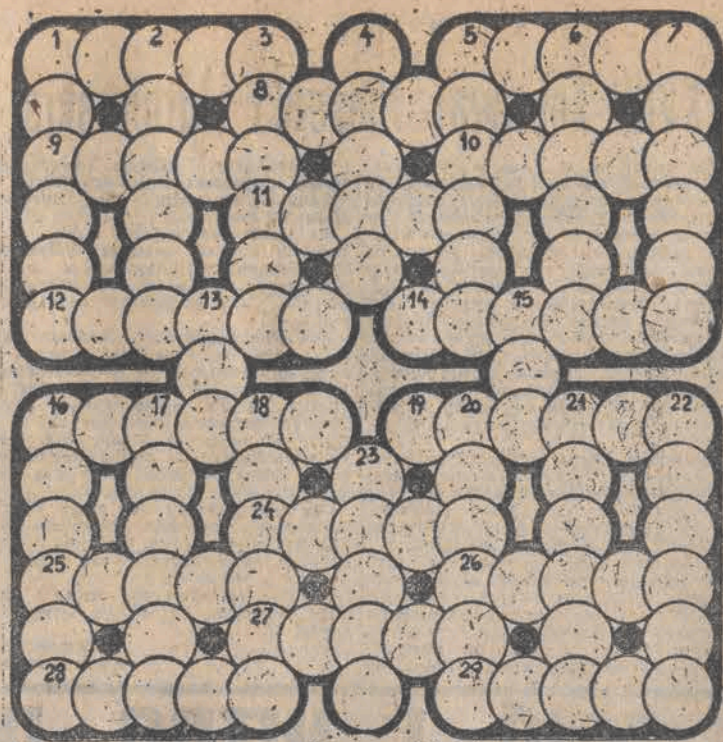
dyskrekcji. On przecież znalazł zegarek i szczerze chce oddać, a tu już grozi milicja, mówią o skandalu i kompromitacji. Pojął jednym słowem, że z tego banalnego zdarzenia nie może już wyjść z twarzą. Pomyślał o tym, że on, szacowny doktor nie stanie przedtę teraz w tej atmosferze przed tłumem kolegów z całego kraju, aby wyjść na złodzieja. Czuli się zmuszeni zachować to cicho. Ukrył „Doxe” w samochodzie. Wynikło to z logiki zdarzeń. A potem na swoje drugie nieszczeście dał zegarek dziewczynie dorabiającej doń własną legendę. Wtedy na konferencji nie wiedział, kto to jest pani P., której zginał zegarek, ani potem nie miał pojęcia, że Anita idzie do pracy tu, gdzie ta kobieta pracuje, czy że jakaś pani P. jest jej przełożoną. Wszystko spadło na niego, jak obuchem w łeb. Jakis koszmarny spłót fatalnych i tragicznych przypadków. Jest poważnym człowiekiem i to przecież zupełnie absurd chociażby pomyśleć, że w WC schował do kieszeni znalazłszy zegarek, aby go sobie przywłaszczyć.

— Chyba panowie tak nie myślą? — zapytał z złością i pewnością siebie, przestuchującego go oficera.

— Ja nie, ale widzi pan: tak pomyślała kobieta. Czyż pana długo, dobrze znała i kochała. Kto to nie dziwne?

MAGMA

6 DZIENNIK ŁÓDZKI nr 159 (10647)



POZIOMO: 1. Jedno z ważniejszych drzew użytkowych. 5. Członek najniższej kasty indyjskiej. 8. Duża ilość nieprzerwany ciąg. 9. Konopie z Manili. 10. Część walki bokserkiej. 11. Barwy płasko o ogromnym znaczeniu. 12. Ozdoba mebla. 13. Jednostka monetarna Korei. 14. Osłona chłodnicy w samochodzie. 15. Włóknina powłoki. 16. Płytyki zalew lub zatoka oddzielona przez mierzwę. 17. Wynik, rezultat. 18. Siła żywotna. 19. Materiał z Torunia. 20. Ołtarz, słońce. 21. Dychawica. 22. Bylina kwitnąca tylko raz.

PIONOWO: 1. Zając. 2. Szeroka droga wstęga, ozdoba stroju kobiecego. 3. Stan zubożenia. 4. Gatunek topoli. 5. Instrument muzyczny blaszany. 6. Spogładzanie na gwiazdy. 7. Pochyła ściana wykopy lub nasypu ziemnego. 8. Jednostka monetarna Koreańskiej Republiki Ludowej. 9. Narożnik domu. 10. Ostatni ratunek w trudnym położeniu. 11. Dowód, załącznik. 12. Rodzaj stołu ułożonego w kształcie równoległoboku. 13. Zgodnik widzący i słuchający. 14. Szkoła, straż. 15. Dział o płaskim terenie. 16. Ryba z karpiowatych.

oprac. J. KALUŻKA

Do rozlosowania: 1 nagród książkowych.

Sobota

Poniedziałek

1 LIPCA

PROGRAM I

- 8.30 Tydzień na działce
- 9.00 Kino Teleferii „Przygody pana Michała” — odc. 1 „Brat Jerzy” odc. 2 — „Hetmański ordynans” — film prod. pol.
- 10.00 Historia dramatu polskiego — Tadeusz Różewicz „Śmieszny staruszek”
- 10.50 „Podróż bez biletu” — film dok. prod. CSRS
- 11.35 Olsztyńskie spotkania zamkowe
- 12.00 „Hobby” wszystko o pocztówce
- 12.30 Telewizyjny Koncert Życzeń dla honorowych dawców krwi
- 13.00 Poradnik rolniczy
- 13.30 Kroniki lat pierwszych
- 14.15 „Operacja kurska” — wojсковy program dok.
- 15.15 DT — wiadomości
- 15.30 W świecie ciszy
- 16.00 „Droga” (1) — „Musisz wypić do dna” serial obyczajowy TP
- 17.00 „Przywiał wiatry” — film dok. TP
- 17.45 Telewizyjna Lista Przebojów
- 18.10 Losowanie Dużego Lotka
- 18.20 Pogaz
- 19.00 Dobranoc — „Przygody Bolka i Lolka”
- 19.10 Z kamery wśród zwierząt
- 19.30 Dziennik telewizyjny
- 20.00 „Syndyk zbrodni” — film fab. prod. USA
- 21.40 „Miedzy polem a stołem” — mag. roln.
- 22.05 „Na żywo”
- 22.35 Wiadomości sportowe
- 23.00 Kino nocne — „Okna czasu” — węgierski film fantastyczno-naukowy.

PROGRAM II

- 10.00 Premiera w „Dwójce” — „Syndyk zbrodni” — film fab. prod. USA
- 15.20 DT — wiadomości
- 15.30 „5 — 10 — 15” — program dla dzieci i młodzieży
- 17.05 Wideołeka
- 17.30 „Tu telewizja z Kudowy” — rep.
- 18.15 „Gwiazdy in spe” — konkurs amatorów na najlepiej wykonaną piosenkę Moniuszki.
- 18.30 Magazyn Rynek (L)
- 19.00 „1000 sekund wielkiego sportu”
- 19.30 Dziennik telewizyjny (dla niesłyszących)
- 20.00 „Plaża objazdowa numer 4” — program rozrywkowy
- 20.45 „Gorąca linia” — ekspres reporterów
- 21.00 „Próba generalna” — program słowno-muzyczny
- 21.40 Tydzień w polityce
- 21.50 Kino dorosłych — „Lucilla” (3) serial prod. RFN
- 23.00 Muzyka na dobranoc

Niedziela

8 LIPCA

PROGRAM I

- 7.00 TTR — zajęcia wakacyjne
- 7.40 Po gospodarsku
- 8.15 „Tydzień” — magazyn rolniczy
- 9.00 Kino Teleranka — „Złota włosa” — czesłowacka bajka filmowa
- 10.15 Antena
- 10.55 „Wielkie wyprawy w Himalaje” (2) — „Dach świata” franc. film dok.
- 11.50 „Śledem anten”
- 12.15 Kraj za miastem
- 12.35 Telewizyjny Koncert Życzeń
- 14.00 „Śladami naszych czasów”
- 14.45 Złota Tarka '84
- 15.15 DT — wiadomości
- 15.30 „Zawsze w niedzielę” — polska kom. obycz.
- 17.00 Otwarcie XI Ogólnopolskiej Spartakiady Młodzieży
- 19.00 Wieczorynka — „Pszczółka Maja”
- 19.30 Dziennik telewizyjny
- 20.00 „Edward i Stefan” — pol. film z cyklu „Rok 44”
- 21.05 „Złota Tarka '84”
- 21.30 Sportowa niedziela
- 22.00 Przegląd międzynarodowy
- 22.35 „To było tak” — „Bank przebojów” (1)

PROGRAM II

- 9.05 „Edward i Stefan” — polski film fab. (dla niesłyszących)
- 10.30 „Pewskop” program wojсковy
- 16.30 DT — wiadomości
- 16.35 „Jutro poniedziałek”
- 17.00 „Kino — Oko”
- 18.00 Kino rodzinne — „Ojciec Murphy” serial prod. USA
- 18.40 Gwarkowe lato (1)
- 19.00 Wywiady Irenej Dziedzie
- 19.30 Dziennik telewizyjny (dla niesłyszących)
- 20.00 Studio sport — piłka nożna
- 20.45 Gwarkowe lato (2) — turniej i kopańki
- 21.30 Z pamiętnika szalonej gospodyni
- 21.50 „Siedemnaście mgieł wiośny” (3), serial prod. ZSRR
- 23.00 „Z doliny też na równinę uśmiechu”

9 LIPCA

PROGRAM I

- 17.20 DT — wiadomości
- 17.30 PTTK dzieciom
- 17.45 Telewizyjny Informator Wydawniczy
- 18.00 Echo stadionów
- 18.20 „Saldo” — magazyn gospodarczy
- 19.00 Dobranoc — „Przygoda w lesie”
- 19.10 Konio „M” — młodzież w 40-lecie
- 19.30 Dziennik telewizyjny
- 20.00 Publicystyka
- 20.15 Teatr Telewizji — Stanisław Grochowski — „Partia na instrument dętny”
- 21.15 Z filmoteki 40-lecia — „Szybiarze”
- 22.05 DT — komentarze
- 22.20 Żniwa '84
- 22.30 „Pokój 408”
- 23.00 DT — 24 godziny

PROGRAM II

- 18.30 Wiadomości (L)
- 19.00 „Pokręć głowę” — zagadki wędkarskie
- 19.20 Przeboje „Dwójki”
- 19.30 Dziennik telewizyjny
- 20.00 „Kalendarz historyczny” — Plan 6-letni
- 20.15 — 23.20 — WIECZÓR MONGOLSKI
- 20.25 „Rodzina Dordzin Adudza” — film dok.
- 20.45 Morin Huur — najstarszy instrument ludowy — film dok.
- 21.00 „3000 lat mongolskiej jurty” — film dok.
- 21.15 DT — wydarzenia — telefon Dwójki
- 21.30 „Mongolia w ogniu” — film fab. prod. mongolsko-radzieckiej.

Wtorek

10 LIPCA

PROGRAM I

- 9.00 Teleferie najmłodszych „Wakacje ze słonem” — film fab. „Przygody Sindbada”
- 10.30 Film dla 2 zmiłny — „Powiat na północy” (12) — „Rzeka”
- 17.20 DT — wiadomości
- 17.30 „Jak cudnie są wspomnienia” (1) — „Podwójne życie”
- 18.25 Program publ.
- 19.00 Dobranoc — „Jak ślimak Maciek wygrał zawody”
- 19.10 „Klinika zdrowego człowieka”
- 19.30 Dziennik telewizyjny
- 20.00 Publicystyka
- 20.15 „Powiat na północy” (12) — „Rzeka” serial obyczajowy prod. CSRS
- 21.15 Alarm dla pokoju — wojsk. prog. dok.
- 21.50 DT — komentarze
- 22.15 Żniwa '84
- 22.25 „To jest muzyka” (3) — Modest Mussorgski — „O-brazki z wystawy” — „O-brazki z wystawy”
- 22.55 DT — 24 godziny

PROGRAM II

- 17.20 Program dnia
- 17.25 Język angielski lekcja 5
- 17.55 Język rosyjski lekcja 5
- 18.30 Wiadomości (L)
- 19.00 „Skojarzenia” teleturniej
- 19.20 Przeboje „Dwójki”
- 19.30 Dziennik telewizyjny
- 20.00 „Letni savoir vivre” (2)
- 20.15 DT — wydarzenia telefon „Dwójki”
- 21.30 Gość letniego studia „Dwójki” — Mieczysław Fogg
- 21.45 Filmoteka trzech pokoleń „Dziura w ziemi”

Środa

11 LIPCA

PROGRAM I

- 9.00 „Krag” magazyn harcerzy oraz film „Ucieczka — wycieczka” (3)
- 10.30 Film dla 2 zmiłny — „Nieświdyłe przygody Włochów w Rosji”
- 22.30 „Czas reformy” — 300 największych przedsiębiorstw
- 17.10 Losowanie Małego Lotka i Express Lotka
- 17.20 DT — wiadomości
- 17.30 „Paryż — Warszawa bez wzy” — polski film fab.
- 18.00 Dobranoc — „Wędrowni Pysy”
- 19.10 Wystąpienie ambasadora Mongolskiej Republiki Ludowej
- 19.20 Piosenki z fonoteki
- 19.30 Dziennik telewizyjny
- 20.00 Publicystyka
- 20.15 „Nierzytka przygody Włochów w Rosji” — radziecka komedia satyryczna
- 21.00 DT — komentarze
- 21.15 Żniwa '84
- 21.25 Seans filmowy
- 22.55 DT — 24 godziny

PROGRAM II

- 17.25 Język angielski lekcja 6
- 17.55 Język rosyjski lekcja 6
- 18.30 Wiadomości (L)
- 19.00 „Skojarzenia”
- 19.20 Przeboje „Dwójki”
- 19.30 Dziennik telewizyjny
- 20.00 Za kierownicą
- 20.15 Opowiadanie o miłości — „Ciudobabka”
- 21.15 DT — wydarzenia telefon „Dwójki”
- 21.30 Gość letniego studia „Dwójki” — Mieczysław Fogg
- 21.45 „Przed weekendem”
- 22.15 „7 medyczne spotkania z balladą”

PROGRAM II

- 17.25 Język angielski lekcja 6
- 17.55 Język rosyjski lekcja 6
- 18.30 Wiadomości (L)
- 19.00 „Śpiewnik domowy”
- 19.20 Przeboje „Dwójki”
- 19.30 Dziennik telewizyjny
- 20.00 „Z dymkiem cygara” — „Czego oni chcą od Śląska”
- 20.15 „Tam, gdzie pieprz rośnie” (3) — „Czarownicy”
- 21.00 Przyjechała telewizja
- 21.15 DT — wydarzenia telefon „Dwójki”
- 21.30 Gość letniego studia „Dwójki” — Mieczysław Fogg
- 21.45 Wielka historia małych miast — Opatów
- 22.10 Film fab. — 07 zgłoś się „Wisior” — prod. TP

Czwartek

12 LIPCA

PROGRAM I

- 9.00 Kino Teleferii — „Fale Morza Czarnego” (2)
- 10.30 Film dla 2 zmiłny — „Dom o północy” film prod. rumuńskiej
- 16.50 DT — wiadomości
- 17.00 XVIII Festiwal Piosenki Żołnierskiej Kolobrzeg '84 „Mały festiwal” — widowisko dziecięce
- 18.30 „Sonda” — „Klub filmowy”
- 19.00 Dobranoc — „Miś Uszatek”
- 19.10 Krajobraz polski — „Beskid Niski” — film krajowoznawczy
- 19.30 Dziennik telewizyjny
- 20.00 „Fakty, wydarzenia, aluzje”
- 20.15 Teatr sensacji — Edwin Langham — „Pamela” (2)
- 21.20 „Zawód reżyser” — twórczość Barbary Sass-Zdrot
- 22.00 DT — komentarze
- 22.15 Żniwa '84
- 22.25 Miles Davis w Warszawie (2)
- 23.10 DT — 24 godziny

PROGRAM II

- 17.25 Język angielski lekcja 7
- 17.55 Język rosyjski lekcja 7
- 18.30 Wiadomości (L)
- 19.00 „Zwierzęta wokół nas” — Rasy polskie
- 19.20 Przeboje „Dwójki”
- 19.30 Dziennik telewizyjny
- 20.00 „Gorąca linia” — ekspres reporterów
- 20.15 Festiwal polskiej muzyki współczesnej z okazji 40-lecia PRL
- 21.15 DT — wydarzenia telefon „Dwójki”
- 21.30 Gość letniego studia „Dwójki” — Mieczysław Fogg
- 21.45 „Było, nie minęło” — magazyn filmów dok.

Piątek

13 LIPCA

PROGRAM I

- 9.00 Teleferie TDC oraz film „Ucieczka — wycieczka”
- 10.30 Film dla 2 zmiłny — „Niespokojne dni” — film prod. franc.
- 17.20 DT — wiadomości
- 17.30 „Niespokojne dni” — francuski film fab.
- 19.00 Dobranoc — „Opowiadanie starej wrony” — rep.
- 19.10 „Litera, słowa, ludzie” — rep.
- 19.30 Dziennik telewizyjny
- 20.00 „Monitor rządowy”
- 20.30 XVIII Festiwal Piosenki Żołnierskiej Kolobrzeg '84 „Gdybyśmy trzy serduszków miały” — widowisko
- 22.00 DT — komentarze
- 22.15 Żniwa '84
- 22.30 Studio sport
- 23.05 Wiecej filmowy
- 23.55 DT — 24 godziny

PROGRAM II

- 17.25 Język angielski lekcja 8
- 17.55 Język rosyjski lekcja 8
- 18.30 Wiadomości (L)
- 19.00 „Skojarzenia”
- 19.20 Przeboje „Dwójki”
- 19.30 Dziennik telewizyjny
- 20.00 Za kierownicą
- 20.15 Opowiadanie o miłości — „Ciudobabka”
- 21.15 DT — wydarzenia telefon „Dwójki”
- 21.30 Gość letniego studia „Dwójki” — Mieczysław Fogg
- 21.45 „Przed weekendem”
- 22.15 „7 medyczne spotkania z balladą”

dzienniczek

WYSCIGI SLIMAKÓW odbywają się co roku w Wenezueli, gromadząc za każdym razem światową elitę zawodników. Podczas ostatnich zawodów zwyciężył ślimak francuski, przebiegając trasę długości 50 cm w czasie zaledwie rekordowym: 1 minut i 22 sekund.

Zapewne spodziewał się, że wkrótce uderzą go na zakąskę i dlatego tak szybko natuliwał.

33 GODZINY TRWAŁ MARATON TANECZNY w Awinionie, po czym turniej przerwano z 89 uczestnikami (walczone o nagrodę w wysokości 10 tys. franków) na parkiecie pozostało do tego czasu jeszcze dwóch uczestników i trzy dziewczyny. Wielkość z tych, którzy uderzyli o podłogę, miała wysoką gorączkę, niektórzy stracili na wadze po 10 kg.

DWOJE MŁODYCH RODZICÓW z Lublina zabralo swoje dzieci na wycieczkę w góry. Wjechała kolejka na Kaspro- wy Wierch i poszli w stronę Świdnicy. Pod Świdnicą przejechała 25-letnia Wiesława P. posłizgnięła się na zlodowalonym śniegu i spadła kilkadziesiąt metrów w dół razem z pięcioletnim synkiem.

Jel maż Ryszard jakoś utrzymał się na nogach, choć niósł drugie dziecko — trzyletnie. Dla starszego dziecka wywora za-kończyła się w zakopan- skim szpitalu. Kobieta została dotkliwie poturbowa- na, mężczyzna przeżył szok. Interwelowali ekipa GOPR i śmieciowce.

Jacyś ci ludzie lekko- myślni! Niby do jasi — a czasem tak dzieci.

NIEZWYKŁY POSCIG odbył się na ulicach Frankfurtu nad Menem (RFN). Dwaj policjanci gonili na motocyklach pitego kiero- rowcę samochodu, który aby nie pościgu utrudnić — wyrzucił z samochodu figurę szachową, a w końcu wyrzucił też szachownię. Kierowca okazał się znanym szachistą tego kra- ju. Po wygraniu turnieju upił się z radości.

SERDECZNIE U- SMIAŁA SIĘ (choć przez- ły) p. Teresa T. z Kali-

— co mam mówić? O ile wiem, wszystko po- wiedziałam w kwietniu 1932 roku!

śniegu i spadła kilkadzie- siąt metrów w dół razem z pięcioletnim synkiem. Jel maż Ryszard jakoś utr-zymał się na nogach, choć niósł drugie dziecko — trzyletnie. Dla starsze- go dziecka wywora za-kończyła się w zakopan- skim szpitalu. Kobieta została dotkliwie poturbowa- na, mężczyzna przeżył szok. Interwelowali ekipa GOPR i śmieciowce.

Jacyś ci ludzie lekko- myślni! Niby do jasi — a czasem tak dzieci.

NIEZWYKŁY POSCIG odbył się na ulicach Frank- furtu nad Menem (RFN). Dwaj policjanci gonili na motocyklach pitego kiero- rowcę samochodu, który aby nie pościgu utrudnić — wyrzucił z samochodu figurę szachową, a w końcu wyrzucił też szachownię. Kierowca okazał się znanym szachistą tego kra- ju. Po wygraniu turnieju upił się z radości.

SERDECZNIE U- SMIAŁA SIĘ (choć przez- ły) p. Teresa T. z Kali-

— co mam mówić? O ile wiem, wszystko po- wiedziałam w kwietniu 1932 roku!

śniegu i spadła kilkadzie- siąt metrów w dół razem z pięcioletnim synkiem. Jel maż Ryszard jakoś utr-zymał się na nogach, choć niósł drugie dziecko — trzyletnie. Dla starsze- go dziecka wywora za-kończyła się w zakopan- skim szpitalu. Kobieta została dotkliwie poturbowa- na, mężczyzna przeżył szok. Interwelowali ekipa GOPR i śmieciowce.

Jacyś ci ludzie lekko- myślni! Niby do jasi — a czasem tak dzieci.

NIEZWYKŁY POSCIG odbył się na ulicach Frank- furtu nad Menem (RFN). Dwaj policjanci gonili na motocyklach pitego kiero- rowcę samochodu, który aby nie pościgu utrudnić — wyrzucił z samochodu figurę szachową, a w końcu wyrzucił też szachownię. Kierowca okazał się znanym szachistą tego kra- ju. Po wygraniu turnieju upił się z radości.

SERDECZNIE U- SMIAŁA SIĘ (choć przez- ły) p. Teresa T. z Kali-

— co mam mówić? O ile wiem, wszystko po- wiedziałam w kwietniu 1932 roku!

śniegu i spadła kilkadzie- siąt metrów w dół razem z pięcioletnim synkiem. Jel maż Ryszard jakoś utr-zymał się na nogach, choć niósł drugie dziecko — trzyletnie. Dla starsze- go dziecka wywora za-kończyła się w zakopan- skim szpitalu. Kobieta została dotkliwie poturbowa- na, mężczyzna przeżył szok. Interwelowali ekipa GOPR i śmieciowce.

Jacyś ci ludzie lekko- myślni! Niby do jasi — a czasem tak dzieci.

NIEZWYKŁY POSCIG odbył się na ulicach Frank- furtu nad Menem (RFN). Dwaj policjanci gonili na motocyklach pitego kiero- rowcę samochodu, który aby nie pościgu utrudnić — wyrzucił z samochodu figurę szachową, a w końcu wyrzucił też szachownię. Kierowca okazał się znanym szachistą tego kra- ju. Po wygraniu turnieju upił się z radości.

SERDECZNIE U- SMIAŁA SIĘ (choć przez- ły) p. Teresa T. z Kali-

— co mam mówić? O ile wiem, wszystko po- wiedziałam w kwietniu 1932 roku!

śniegu i spadła kilkadzie- siąt metrów w dół razem z pięcioletnim synkiem. Jel maż Ryszard jakoś utr-zymał się na nogach, choć niósł drugie dziecko — trzyletnie. Dla starsze- go dziecka wywora za-kończyła się w zakopan- skim szpitalu. Kobieta została dotkliwie poturbowa- na, mężczyzna przeżył szok. Interwelowali ekipa GOPR i śmieciowce.

Jacyś ci ludzie lekko- myślni! Niby do jasi — a czasem tak dzieci.

NIEZWYKŁY POSCIG odbył się na ulicach Frank- furtu nad Menem (RFN). Dwaj policjanci gonili na motocyklach pitego kiero- rowcę samochodu, który aby nie pościgu utrudnić — wyrzucił z samochodu figurę szachową, a w końcu wyrzucił też szachownię. Kierowca okazał się znanym szachistą tego kra- ju. Po wygraniu turnieju upił się z radości.

SERDECZNIE U- SMIAŁA SIĘ (choć przez- ły) p. Teresa T. z Kali-

— co mam mówić? O ile wiem, wszystko po- wiedziałam w kwietniu 1932 roku!

śniegu i spadła kilkadzie- siąt metrów w dół razem z pięcioletnim synkiem. Jel maż Ryszard jakoś utr-zymał się na nogach, choć niósł drugie dziecko — trzyletnie. Dla starsze- go dziecka wywora za-kończyła się w zakopan- skim szpitalu. Kobieta została dotkliwie poturbowa- na, mężczyzna przeżył szok. Interwelowali ekipa GOPR i śmieciowce.



— co mam mówić? O ile wiem, wszystko po- wiedziałam w kwietniu 1932 roku!

śniegu i spadła kilkadzie- siąt metrów w dół razem z pięcioletnim synkiem. Jel maż Ryszard jakoś utr-zymał się na nogach, choć niósł drugie dziecko — trzyletnie. Dla starsze- go dziecka wywora za-kończyła się w zakopan- skim szpitalu. Kobieta została dotkliwie poturbowa- na, mężczyzna przeżył szok. Interwelowali ekipa GOPR i śmieciowce.

Jacyś ci ludzie lekko- myślni! Niby do jasi — a czasem tak dzieci.

NIEZWYKŁY POSCIG odbył się na ulicach Frank- furtu nad Menem (RFN). Dwaj policjanci gonili na motocyklach pitego kiero- rowcę samochodu, który aby nie pościgu utrudnić — wyrzucił z samochodu figurę szachową, a w końcu wyrzucił też szachownię. Kierowca okazał się znanym szachistą tego kra- ju. Po wygraniu turnieju upił się z radości.

SERDECZNIE U- SMIAŁA SIĘ (choć przez- ły) p. Teresa T. z Kali-

— co mam mówić? O ile wiem, wszystko po- wiedziałam w kwietniu 1932 roku!

śniegu i spadła kilkadzie- siąt metrów w dół razem z pięcioletnim synkiem. Jel maż Ryszard jakoś utr-zymał się na nogach, choć niósł drugie dziecko — trzyletnie. Dla starsze- go dziecka wywora za-kończyła się w zakopan- skim szpitalu. Kobieta została dotkliwie poturbowa- na, mężczyzna przeżył szok. Interwelowali ekipa GOPR i śmieciowce.

Jacyś ci ludzie lekko- myślni! Niby do jasi — a czasem tak dzieci.

NIEZWYKŁY POSCIG odbył się na ulicach Frank- furtu nad Menem (RFN). Dwaj policjanci gonili na motocyklach pitego kiero- rowcę samochodu, który aby nie pościgu utrudnić — wyrzucił z samochodu figurę szachową, a w końcu wyrzucił też szachownię. Kierowca okazał się znanym szachistą tego kra- ju. Po wygraniu turnieju upił się z radości.

SERDECZNIE U- SMIAŁA SIĘ (choć przez- ły) p. Teresa T. z Kali-

— co mam mówić? O ile wiem, wszystko po- wiedziałam w kwietniu 1932 roku!

śniegu i spadła kilkadzie- siąt metrów w dół razem z pięcioletnim synkiem. Jel maż Ryszard jakoś utr-zymał się na nogach, choć niósł drugie dziecko — trzyletnie. Dla starsze- go dziecka wywora za-kończyła się w zakopan- skim szpitalu. Kobieta została dotkliwie poturbowa- na, mężczyzna przeżył szok. Interwelowali ekipa GOPR i śmieciowce.

Jacyś ci ludzie lekko- myślni! Niby do jasi — a czasem tak dzieci.

NIEZWYKŁY POSCIG odbył się na ulicach Frank- furtu nad Menem (RFN). Dwaj policjanci gonili na motocyklach pitego kiero- rowcę samochodu, który aby nie pościgu utrudnić — wyrzucił z samochodu figurę szachową, a w końcu wyrzucił też szachownię. Kierowca okazał się znanym szachistą tego kra- ju. Po wygraniu turnieju upił się z radości.

SERDECZNIE U- SMIAŁA SIĘ (choć przez- ły) p. Teresa T. z Kali-

— co mam mówić? O ile wiem, wszystko po- wiedziałam w kwietniu 1932 roku!

śniegu i spadła kilkadzie- siąt metrów w dół razem z pięcioletnim synkiem. Jel maż Ryszard jakoś utr-zymał się na nogach, choć niósł drugie dziecko — trzyletnie. Dla starsze- go dziecka wywora za-kończyła się w zakopan- skim szpitalu. Kobieta została dotkliwie poturbowa- na, mężczyzna przeżył szok. Interwelowali ekipa GOPR i śmieciowce.

Jacyś ci ludzie lekko-